NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XI. Kraków, czwartek 16 lutego 1928 Nr. 47

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Numer telefonu ...79. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
... nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

17 Ogół żydowski głosuje na 17

„Rząd pracy"...

Kraków, 15 lutego.

(Th.) Mowa, wygłoszona w ubiegłą niedzielę w Krakowie przez wicepremjera p. prof. Kazimierza Bartla była niewątpliwie evenementem politycznym, który odbije się głośnem echem w całej Polsce. Poraz pierwszy stał p. wicepremjer niejako w charakterze kandydata przed wyborcami i mówił o działalności i zamierzeniach rządu obecnego. Politycznie ważną enuncjacją było to, że p. wicepremjer wyraźnie przyznał się do listy bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, co oczywista nie było żadną tajemnicą, ale też nie było faktem, zupełnie jasno i niedwuznacznie stwierdzonym. Znaczy to, że p. wicepremjer odkrył przyłbicę i obwieścił społeczeństwu, że to on stoi za tą partją — bezpartyjną...

Mowa p. Bartla była niewątpliwie doskonała co do treści i formy, a co najważniejsze — niema w niej ani jednego słowa, którego prawdziwość można by było choćby przy dużej złej woli zakwestjonować. My z pewnością tej złej woli nie mamy. Piszący te słowa dopiero onegdaj, zapytany przez jeden z największych dzienników zagranicznych o sąd o rządzie marszałka Piłsudskiego oświadczył we formie skoncentrowanej niemal-że dosłownie to samo, co podał do wiadomości publicznej p. wicepremjer. Była tedy w owym wywiadzie w „Neue Freie Presse" także mowa o pełnych sukcesach tego rządu na polu gospodarczem i skarbowem, była mowa o usprawnieniu administracji, a także o tem, czem szczególnie i słusznie się chwali p. Bartel, — o wykorzenieniu korupcji w życiu publicznem. P. Bartel, mając do dyspozycji aparat rządowy, mógł, rzecz jasna, swoje twierdzenia poprzeć dokładnemi i ścisłemi cyframi, które niezawodnie wykazują duże i pozytywne wyniki rzetelnej pracy tego rządu. Za podanie tych cyfr do wiadomości publicznej należy się p. Bartlowi osobne podziękowanie, bo są one i ciekawe i niezmiernie pouczające.

Jest tedy rzeczą zupełnie jasną, że nie mamy ani powodu ani potrzeby polemizować z wywodami p. wicepremjera. Jeżeli mamy coś zaczepić, to nie to, co powiedział, tylko to, co — zamilczał. Chyba określenie: „rząd milczków" nie znaczy, że reprezentant tego rządu w chwili, kiedy mówi, coś — zamilcza. A główny temat, o którym chętnie byśmy byli usłyszeli parę informujących uwag z ust tak autorytatywnych to — stosunek tego rządu do wybrać się mającego w najbliższych tygodniach parlamentu. Skoro rząd siebie określa jako „rząd pracy", to ma się wrażenie, jakoby pragnął widzieć w parlamencie ciało — „współpracy". Zresztą tego nie trzeba dopiero odgadywać, skoro lista, za którą stoi rząd, nazywa się właśnie tak skromnie blokiem współpracy z rządem. A zatem: rząd naprzód, a za nim dopiero, kto wie, w jakim dystansie, — parlament.

A taki stosunek nie odpowiada ani literze, ani duchowi naszej konstytucji. W demokratycznie rządzonych państwach też nie istnieje taki stosunek między rządem a parlamentem.

To twierdzenie wymaga może pewnego wyjaśnienia.

W kraju par excellence parlamentarnym fatycznie rząd kroczy naprzód. On prowadzi, a parlament, względnie jego większość, idzie za nim. Czy to znaczy, że rząd jest pierwszym czynnikiem w państwie, a parlament dopiero drugim z rzędu? Zupełnie nie. Przeciwnie: rząd podlega parlamentowi i od niego w swojej egzystencji zależy. Tylko że rząd jest jakby wybranym komendantem parlamentu, któremu daje się prowadzić, bo ma do prowadzącego zaufanie. Parlament ma nieograniczone prawo kontroli nad rządem, a w dziedzinie ustawodawstwa jego wola jest decydująca. Ze słów p. wicepremjera nie odnosi się wrażenia, że on właśnie w ten a nie w inny sposób pragnie ukształtować swój stosunek do przyszłego sejmu. Przeciwnie — stawia on niemal-że niewykonalne warunki. Pomijamy już warunki z dziedziny dobrego sprawowania się, że sejm się nie będzie kłócił, chociaż właśnie w kwestji obyczajów trudno się poddać cenzurze, skoro 444 wolnych posłów musi mieć nawet i tę możność, ażeby się od czasu do czasu choćby nawet pokłócić. Głównym warunkiem p. Bartla jest, ażeby sejm chciał się „poświęcić dla państwa". Czy sobie p. wicepremjer wyobraża, że istnieje jakaś partja, — za wyjątkiem, oczywista, tych, które wyraźnie stoją w sprzeczności do państwa, jako takiego lub do jego obecnego ustroju! — któraby nie twierdziła, że właśnie ona najlepiej służy interesowi państwa, bo jej program prowadzi do dobrobytu, do potęgi, do bezpieczeństwa itd. Gdzie p. wicepremjer chce mieć kryterjum według którego można odróżnić posłów poświęcających się dla państwa, od takich, którzy do tej wyżyny moralności społeczności nie dochodzą?

Nie — ze słów p. Bartla nie wiemy podobnie jako dotychczas nie wiedzieliśmy, jakie zamiary rząd żywi wobec przyszłego sejmu, czy zamierza mu się konstytucyjnie poddać, czy też narzucić mu swoją wolę i zmusić do posłuszeństwa.

Nieraz już się na tem miejscu oświadczało, że posłowie żydowscy z naszego obozu, będą niewątpliwie w całej pełni gotowi do takiej pracy parlamentarnej, która rządowi umożliwi przysługującą mu inicjatywę ustawodawczą i zupełnie swobodną administrację, o ile ona będzie — w co nie mamy powodu wątpić — konstytucyjna, sprawiedliwa i praworządna. Nie reklamujemy się w akcji wyborczej, jako partja, która jest choćby spowinowaconą z rządem i nie reflektowaliśmy nigdy na jakieś miejsca na liście państwowej, choćby te miejsca znalazły się gdzieś na dymie z komina. Powiedzmy szczerze: nie pchaliśmy się do rządu, nie narzucaliśmy się mu i nie doprowadziliśmy do takiego dziwnego autoramentu połączenia się, że obie strony się wstydzą do siebie przyznawać. Te poczynania pozostawiliśmy tym „dojrzałym i doświadczonym" politykom żydowskim którzy lubią przedstawiać się, jako reprezentanci większości ludności żydowskiej, a co najdziwniejsze — znajdują pomimo ciągłe rozczarowania wiarę u polskich polityków, nieznających wcale realnych stosunków wśród Żydów. Ta nieznajomość stosunków jest już nieuleczalną, conajmniej: chroniczną chorobą naszych polityków, którzy zawsze to uważają za realne, czego sami pragną...

A zatem: nie pchaliśmy się, nie narzucaliśmy się nie szukaliśmy sensacyjnych związków, ale w naszej platformie wyborczej nie znajduje się ani jedno słowo zasadniczej opozycji przeciw rządowi. Owszem — będziemy walczyć z całą wytrwałością o należne nam prawa obywatelskie i narodowe. A gdyby ktoś nam zarzucał, że nie poświęcamy się zupełnie państwu, gdyż bronimy spraw specyficznie żydowskich, to mu odpowiemy: właśnie w ten sposób i tylko w ten sposób wzmacniamy fundamenty podstawowe Polski, że pragniemy ją widzieć i światu z dumą pokazać sprawiedliwą i dającą zadowolenie wszystkim swoim obywatelom.

Jest naszem najgłębszem przeświadczeniem, że rząd marszałka Piłsudskiego w dużej mierze tem właśnie zdobył na świecie szacunek i zaufanie dla Polski, że wstąpił na drogę praworządności. Chcemy tedy, ażeby na tej drodze dalej szedł aż do samej mety. Chyba nawet sam rząd nie powie, że na tem polu już wszystko zrobił, co zrobić powinien, co zrobić przyrzekł.

Nie — przeciwników rząd marszałka Piłsudskiego w nas mieć nie będzie, jak długo utrzyma się na płaszczyźnie demokratyzmu i konstytucji. Bylibyśmy — powiedzmy otwarcie — nie zmiernie radzi, gdyby p. wicepremjer był to w swojej krakowskiej mowie wyraźnie zapowiedział...

17 Wszyscy Żydzi głosują na 17

Rozporządzenie o waloryzacji ceł
ogłoszone w „Dzienniku Ustaw"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 2. Sin. W Dzienniku Ustaw z dnia 14 bm. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego o przeliczeniu stawek obowiązującej taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną.

Wedle artykułu pierwszgo rozporządzenia, stawki obowiązującej taryfy celnej wyrażonej w złotych ulegają przeliczeniu na nową jednostkę pieniężną ustaloną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 o stabilizacji złotego według następującej skali: a) dla towarów objętych taryfą przewozową w liście „A" według pełnej skali, czyli w stosunku 1:1.72, b) cło dla towarów objętych taryfą przewozową wyszczególnionych w liście „B", oraz dla wszystkich towarów objętych taryfą wywozową w stosunku 1:1, czyli że stawki od tych towarów zachowują swą dotychczasową wysokość, c) dla pozostałych towarów objętych taryfą przewozową niewymienionych w liście „A" i „B" w stosunku 1 do 1.30.

Rozporządzenie to wchodzi w życie w 30 dni po ogłoszeniu. Dołączona do rozporządzenia lista „A" obejmuje: warzywa, owoce, pomarańcze, winogrona, owoce suszone, wyroby cukiernicze, napoje alkoholowe, ryby, futra, obuwie, rękawiczki, wyroby galanteryjne, kwiaty żywe i sztuczne, kamienie prawdziwe i sztuczne, wyroby porcelanowe, lustra, szkło, chemikalja, niektóre przetwory farmaceutyczne i środki lecznicze, wyroby nożownicze, instrumenta muzyczne, karty do gry, tkaniny jedwabne i półjedwabne, dywany, materjały szmuklerskie itd.

Lista „B" obejmuje: ryż, mąkę, kawę, kakao, herbatę, cukier, wędliny, masło, śledzie, artykuły spożywcze, paszę dla zwierząt, nawozy sztuczne, kosy, sierpy, żelaziwo i gazę młynarską.

Odezwa Lewiatana do kupiectwa

Warszawa. 14. 2. Sin. Lewiatan wydał odezwę do kupiectwa, ażeby wobec waloryzacji ceł nie wyzyskano sytuacji przez sztuczne podniesienie cen.

Wyjaśnienie min. skarbu w sprawie biur
informacyjno-podatkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 2. Sin. Ministerstwo skarbu komunikuje co następuje: Wobec pojawienia się w prasie nieścisłych wiadomości w związku z instrukcją minist. skarbu o biurach informacyjnych min. skarbu stwierdza, co następuje: Instrukcja ta oparta jest na uprawnieniach przysługujących ministerstwu skarbu w myśl artykułu 46 i 47 ustawy o podatkach przemysłowych oraz art. 58 i 59 ustawy o podatkach dochodowych, 2) Zbieranie informacyj przewidzianych w instrukcji stosowane jest w praktyce przez władze skarbowe w szerszych rozmiarach już od roku 1925 a Polska pod tym względem nie stanowi wyjątku, gdyż w innych państwach europejskich technika podatkowa posługuje się również aparatem informacyjnym zakrojonym na szerszą skalę. Sfery gospodarcze i poszczególni sumienni politycy zajęli wobec zbierania informacji stanowisko przychylne (?)

Powiększenie liczby sekwestratorów

Warszawa. 14. 2. Sin. Ministerstwo skarbu powiększyło liczbę sekwestrtorów o 250 osób. Zatrudnieni oni będą do 31 marca.

Lista komunistyczna zatwierdzona
w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14 2. Sin. Wczoraj odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej nr. 1. na miasto stołeczne Warszawę. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem sędziego Bendowskiego. Po złożeniu przez niego sprawozdania o listach kandydatów do Sejmu i Senatu na okręg Warszawa-miasto przystąpiono do dyskusji nad listą nr. 13, przyczem zwrócono uwagę, że wobec tego, że w głównej komisji wyborczej nie zakwestjonowano tej listy, niema po wodu do kwestjonowania tej listy w komisji okręgowej. Wszystkimi głosami przeciwko głosowi dra Zawadzkiego (Ch. D.), oraz przedstawiciela rządu listę tę **zatwierdzono.** W ten sposób zostały unieważnione jedynie dwie listy, a mianowicie monarchistyczna oraz lista bezpartyjno-katolicka niejakiego Tomczaka.

W Poznaniu unieważniona

Poznań. 14. 2. Sin. Na odbytem wczoraj posiedzeniu komisji wyborczej na Poznań miasto unieważniono szereg list. Unieważniona została lista jedności robotniczo-chłopskiej nr. 13 oraz zakwestjonowano listę nr. 37, PPS lewicy.

Bójki komunistów z P. P. S.

Warszawa. 14. 2. Sin. W Okuniewie pod Warszawą przyszło do bójki między wiecownikami z PPS a komunistami. Wiele osób zraniono.

Zgon lorda Asquitha

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 14. 2. (L) W miejscowości Sutton Courtenay Berkshire) zmarł dziś lord Asquith (earl of Oxford), b. premier brytyjski z ramienia partji liberalnej.

* * *

Z Asquitem schodzi do grobu jeden z najwybitniejszych polityków brytyjskich doby współczesnej. Jako przywódca liberałów stanął z początkiem wojny światowej na czele gabinetu koalicyjnego. Porzniwszy się z Lloydem Georgem, usunął się Asquith w cień i nie brał aktywnego udziału w życiu polityczne. Mimo to jednak wystąpienia jego w parlamencie budziły zawsze żywe zainteresowanie. Niedawno dopiero, już u schyłku życia, otrzymał Asquith godność lorda i tytuł Earl of Oxford. Temsamem wszedł do Izby lordów.

Lord Asquith był szczerym i gorącym sympatykiem idei sjońskiej.

Zamknięcie wyższych uczelni
w Budapeszcie
na czas debaty o numerus clausus

Budapeszt. 14. 2. ŻAT. Minister oświaty hr. Klebersberg zarządził zamknięcie wszystkich wyższych uczelni w Budapeszcie na cały czas debat parlamentarnych o projekcie zmiany ustawy o numerus clausus, tzn. do końca bm. Pozostaje to w związku ze strajkiem, proklamowanym przez antysemickich studentów, którzy nawoływali również do demonstracji, by wywrzeć większy nacisk na parlament. Bezpośrednim powodem zamknięcia uczelni było usiłowanie studentów, by przeforsować strajk siłą, między innemi dopuścić się aktu gwałtu w stosunku do profesora matematyki Sutaka, który nie chciał podporządkować się dyrektywom studentów antysemickich. Nie chcąc dopuścić do poważnych rozruchów minister oświaty nakazał zamknięcie wszystkich wyższych uczelni w Budapeszcie.

Nahum Sokołow w Austrji

Prezydent Egzekutywy sjonistycznej p. N. Sokołow wyjeżdża obecnie z Londynu do Bułgarji celem wzięcia udziału w akcji na rzecz „Keren Hajesod".

W drodze do Bułgarji zawita prez. Sokołow do Wiednia, gdzie będzie uczestniczył w ukonstytuowaniu się austrjackiego komitetu pro-palestyńskiego. Jak donosi „Die Stimme", prezydent Sokołow zostanie przyjęty na audjencji przez prezydenta Austrji p. Hainischa.

Vandervelde wygłosi na U. H. cykl odczytów z zakresu ekonomji społecznej

Bruksela, 14 2. ŻAT, Były belgijski minister spraw zagranicznych, i jeden z przywódców międzynarodowego socjalizmu Emil Vandervelde przyjął zaproszenie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie w celu wygłoszenia kilku odczytów o ekonomji socjalnej. Vandervelde wyjeżdża wkrótce do Palestyny.

—o—

Jeszcze sprawa wolnych biletów kolejowych dla marszałków Sejmu i Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 2. Sin. Ministerstwo komunikacji nadesłało do Najwyższego Trybunału Administracyjnego odpowiedź na złożoną przez marszałków Sejmu i Senatu skargę przeciwko odebraniu im prawa bezpłatnego przejazdu. Ministerstwo w odpowiedzi stwierdza, iż z chwilą wygaśnięcia mandatów poselskich, wygasają wszelkie przywileje związane z mandatem, a więc również i prawo bezpłatnego przejazdu kolejami. Sprawa ta będzie rozpatrywana z początkiem przyszłego miesiąca.

Konfiskata nadzwyczajnego dodatku „Gazety Warszawskiej"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 2. Sin. Dziś został skonfiskowany nadzwyczajny dodatek „Gazety Warszawskiej" za podanie treści memorjału do ministerstwa spraw wewnętrznych, tyczącego się ostatnich wypadków w sali Towarzystwa Hygienicznego.

—o—

Konferencja gospodarcza w min. przemysłu i handlu odłożona

Warszawa, 14 2. PAT. Ministerstwo przemysłu i handlu podaje do wiadomości, że zapowiedziana na dzień 15 i 16 bm. konferencja p. ministra przemysłu i handlu z przedsitawicielami poszczególnych działów przemysłowych produkcji polskiej została odłożona z przyczyn od ministerstwa niezależnych na 22 i 23 bm. Konferencja ta rozpocznie się w dniu 22 bm. o godz. 11 przedpołudniem.

LISTY GENEWSKIE

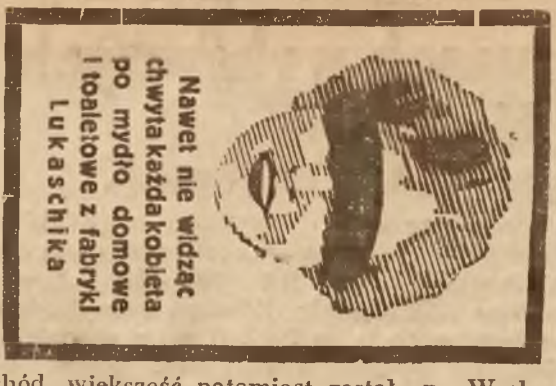
Pomoc Ligi Narodów dla uchodźców

Genewa, w lutym.

Robiąc bilans spustoszeń spowodowanych wojną światową, przytacza się zwykle straty w ludziach, wyrażające się w ponurych cyfrach miljonów zabitych, kalek i schorzałych oraz zestawienia miljardowych wartości zniszczonego dobytku materjalnego, ale zapomina się przy tem często o dalszych kilku miljonach złamanych albo nieszczęśnie wykolejonych egzystencji ludzkich, które zalały po wojnie Bliski Wschód i część krajów europejskich i które, dotąd jeszcze, tułają się w wielkich masach po świecie pod anonimową nazwą „uchodźców“. Żydom, a szczególnie Żydom polskim, nie trzeba chyba długo opisywać tragedji tych ludzi, ich strasznej niedoli i bezgranicznej nędzy. Nam rzeczy te są niestety aż zbyt dobrze znane: Byliśmy wszak przez długie wieki niejako zawodowymi uchodźcami i stanowimy, do dziś dnia, z okazji wszystkich kataklizmów dziejowych, pokaźny zawsze odsetek tych bezdomnych rzesz, zdanych na łaskę bardzo dla nich niełaskawego świata.

Po ukończeniu wojny światowej zajęła się Liga Narodów przedewszystkiem repatrjacją około pół miljona jeńców wojennych i powierzyła decyzję Rady z 11 kwietnia 1920 r. Drowi Nansenowi zadanie skoordynowania wszystkich wysiłków prywatnych i rządowych zdążających do tego celu. Mimo nikłych środków finansowych udało się Drowi Nansenowi dokonać tego ogromnego dzieła i po dwóch latach dostało się około 430,000 jeńców, obywateli 26 różnych państw, po długim okresie cierpień i braków, z powrotem do swoich krajów rodzinnych.

Rozwiązanie problematu jeńców wojennych było jednak drobnostką wobec wielkiego zadania, przed jakiem postawiło Ligę Narodów zagadnienie uchodźców. Do roku 1922 opuściło Turcję, uciekając przed rzeziami około 350 tysięcy Ormjan, kilkadziesiąt tysięcy Bułgarów i blisko półtora miljona Greków. Równocześnie, w latach 1919—1921 przekroczyło granice rosyjskie około półtora miljona uchodźców, wygnanych rewolucją i wojną domową. Była to tragiczna wędrówka fizycznie wycieńczonych, zgłodniałych, do nitki obdartych i duchowo zniszczonych, miljonowych rzesz ludzkich, które wegetowały z dnia na dzień i ginęły tysiącami wśród cierpień i męczarni. Wielka część Ormjan osiedliła się w Iraku i w Syrji, około 50,000 w Grecji, a reszta rozsypała się po różnych krajach. Uchodźcy greccy i bułgarscy zostali przyjęci przez swoje kraje ojczyste. Najgorzej było z uchodźcami rosyjskimi; część z nich tylko dostała się na Zachód, większość natomiast została na Wschodzie, szczególnie w Turcji, w Chinach, w Polsce i w państwach bałkańskich.



Organizacje filantropijne, a w szczególności Czerwony Krzyż, opiekowały się uchodźcami i udzielały im najniezbędniejszej pomocy, ale stało się rychło jasnem, że żadna działalność filantropijna nie może podołać rozwiązaniu tego ogromnego zadania. Zainicjowanie metodycznej i wspólnej akcji międzynarodowej okazało się koniecznem. Uznając tę konieczność, zamianowała Rada Ligi Narodów w czerwcu 1921 roku Wysokiego Komisarza w osobie Dra Frytjofa Nansena, powierzając mu zadanie zlikwidowania problematu uchodźców za pomocą skoordynowania wysiłków rządów poszczególnych państw, ustalenia legalnego statutu osobistego uchodźców oraz ich ewakuacji do krajów mogących ich przyjąć i zaabsorbować ekonomicznie. Chodziło więc głównie o to, by w miejsce dotychczas uchodźcom wypłacanych i nieproduktywnych zasiłków pieniężnych, zajęto się ich osiedleniem i zaopatrzeniem w stałą pracę. Jeżeli chodzi o masy uchodźców greckich i bułgarskich, to pierwsza część zagadnienia, tzn. ich osiedlenie przedstawiała mniejsze trudności, niż u uchodźców ormjańskich i rosyjskich, gdyż mogli oni wrócić i musieli być przyjęci przez swoje kraje ojczyste. Celem zaopatrzenia ich w pracę zostały stworzone w Grecji i w Bułgarji przez rządy i pod kontrolą Ligi Narodów, tzw. autonomiczne urzędy dla uchodźców (office autonome des refugies), a rządy obu państw otrzymały, względnie otrzymają za pomocą Ligi pożyczki pozwalające zrealizować w tych krajach na szeroką skalę zakrojone plany osiedlenia uchodźców.

Uchodźcy ormjańscy, a szczególnie rosyjscy stanowili natomiast element bezpaństwowy, co utrudniało oczywiście wielce ich swobodę ruchu i stanowiło najpoważniejszą przeszkodę polityczną w ich osiedleniu. W myśl projektów Dra Nansena wypracowała zebrana w Genewie 3 lipca 1922 Konferencja międzynarodowa umowę dotyczącą stworzenia specjalnych kart identyczności dla uchodźców rosyjskich i w kilka dni później Rada Ligi Narodów projekt ten zaaprobowała. Te karty identyczności znane pod nazwą „paszportów Nansena“, usunęły, przynajmniej w pewnej mierze, trudności natury politycznej, na jakie napotykało rozwiązanie zagadnienia uchodźców rosyjskich. Dalszem i głównem zadaniem Ligi Narodów było znalezienie pracy dla bezrobotnych uchodźców i ściągnięcie odpowiednich środków finansowych na ich przewiezienie i osiedlenie w owych ośrodkach pracy. W roku 1924 przekazała Liga Narodów zadanie szukania pracy dla uchodźców najbardziej w tych sprawach kompletnemu organizmowi — Międzynarodowemu Biuru Pracy. Tamże też została przeniesiona, pracująca dotychczas w Sekretarjacie Ligi, specjalna sekcja zajmująca się sprawami uchodźców. Wszelkie z prawami uchodźców złączone zagadnienia polityczne pozostały jednak nadal w zakresie kompetencji Ligi Narodów. W chwili, kiedy Biuro Pracy podjęło swą działalność, ilość bezrobotnych uchodźców rosyjskich i ormjańskich wynosiła około 400.000. W przeciągu ostatnich trzech lat udało się Biuru zaopatrzyć w pracę około 150.000 uchodźców, co jest dziełem ogromnem, skoro się zważy, jak ciężkiem było w tym okresie bezrobocie prawie we wszystkich państwach świata i jak ograniczonemi były możliwości emigracji.

Niemniej jednak wynosi jeszcze do dziś armja bezrobotnych uchodźców rosyjskich i ormjańskich rozsiana po różnych krajach wschodniej Europy, Bałkanu i Przedniej Azji około 250 tysięcy! Dzieło całkowitego zlikwidowania zagadnienia uchodźców wymagać więc będzie jeszcze długoletnich i ciężkich wysiłków.

Dr. M. Kahany.

Waga i przestrzeń jednego miljarda

Pewien genewczyk, amator osobliwości statystycznych, słysząc nieustannie o miljardach w złocie, zapragnął zbadać właściwości materjalne tych cyfr, zajmujących tak poważne miejsce w budżetach państwowych. Obliczenia jego dały wyniki następujące: miljard w złocie waży 322.580 kg. i przedstawia objętość 16 i 3/4 metrów sześciennych. Zamieniony na złotą nitkę o średnicy trzy czwartej milimetra, objąłby kulę ziemską w równiku.

Ażeby przetrasportować miljard w złocie, używając do tego zwykłych środków transportowych, t. j. kolei żelaznej, potrzebaby 64 wagonów, z których każdy naładowany byłby 5.000 kg. złota. Stopiwszy zaś miljard złotych franków, możnaby wystawić 22 pomniki, wielkości naturalnej, całe z masywnego złota.

Cyfry te są oczywiście znacznie niższe od liczb, otrzymanych z obliczeń miljarda w srebrze. Waży on 5 miljonów kg., czyli zgórą połowę ciężaru wieży Eiffla, jako srebrna nitka o średnicy 4 mm., objąłby świat, a stopiony dałby 626 masywnych pomników wielkości naturalnej.

Ażeby unieść miljard w złocie, trzeba 6.000 mężczyzn, miljard franków w złotych ludwikach ułożonych obok siebie w prostej linji zająłby przestrzeń 1.051 km, ustawiony w kolumnie dosięgnąłby wysokości 33.000 metrów, tj. osiem razy większej od Mont Blanc.

ALFRED POLGAR

Pochwała szóstego piętra

Aż do piątego piętra włącznie ściany sieni są na metr wysoko wyłożone czemś, co wygląda prawie, jak marmur. Na szóstem piętrze fantazyjny dzieli malowidła, stara się naśladować marmur niższych pięter. Jest to znacznie milsze, niż zimny kamień. Pozatem dozorca trzyma na górce kury. Gdy zrana o 6-ej wracam do domu, budzę koguta, który zaczyna piać. Znaczy to, iż pora wstać.

Aż do szóstego piętra jest 182 stopnie. Lecz przecież istnieje winda. Czasami jest ona zepsuta, ale to nie przeszkadza prawdziwej miłości. Pozatem w mieszkaniu na szóstem piętrze jest bardzo cicho. Hałasy uliczne z trudnością docierają tak wysoko. Gwizd lokomotyw jest tam tak cienki i delikatny, dźwięk trąb automobilowych rozpływa się po drodze w górę, bicie godzin i kwadransów na zegarach wieżowych sprawia wrażenie rozmowy ojca z synem. Wiatr w górze wieje o wiele silniej, deszcz jest znacznie gęściejszy i sieka lepiej w szyby szóstego piętra, widoczna jest reklama świetlna gwiazd, i Allach jest wielki. Szum miasta nie mąci ciszy pokojów na szóstem piętrze, lecz podkreśla ją.

Mieszkańcy wysokich rejonów, gdy chcą, mogą korzystać z tak zwanego: pięknego widoku. Dachy, lecz nie są to dachy. Pasma górskie z dachów najrozmaitszych formacyj, wielokątne wierzchołki, brunatne, rdzawe, malachitowo-zielone.

Co do zielono-malachitowego koloru, to przysiąc nie mogę, lecz sądzę, że da się on zauważyć. Na dachach widać rozmaitości; piorunochrony, anteny, nabożne wieżyczki patrzą prosto w niebo, do którego mieszkaniec mansardy ma o sześć pięter bliżej, druty, wąskie okna, figury gipsowe, rury, ozdoby kamienne, — latem zaś tu i ówdzie na płaskich dachach mało łączki, wyglądające, jak oazy, i przedewszystkiem kominy. Z nich dymią się ofiary, składane na cześć bożków pracy, ciepła, domowego ogniska i trawienia.

Góry są piękne, lecz kolorowy sznur dachów, wielokątnie wcięty horyzont, ma taki sam czar. Góry dachów, chociaż wzniesione ręką ludzką, sprawiają wrażenie potężnej natury. Dym\snujący się nad dachami wzbudza te same myśli, co i mgły otaczające góry, śnieg zdobi tak samo wierzchołki gór, jak i domów, chustami z tego materjału otula je noc, i z takim samym efektem promień słoneczny odbija się od tafli jeziora, jak i od miedzianego dachu kościoła.

Fantazja zaś ma niezwykłe pole działania. Więcej materjału dostarcza jej widok dachów, niż — gór. Co czuwa, co śpi pod wierzchołkami gór? W najlepszym razie ruda. Zaś pod dachami drzemią żywe energje, igrają namiętności, tam kryją się i działają najrozmaitszego rodzaju kobold, i majestatycznie, jak wodospad z gór grzmi praca. Pozatem powietrze na szóstem piętrze jest czyste i silne, (od czasu, jak do domu wprowadziła się restauracja, w porze obiadowej czuć przypaloną cebulę), a zrana i wieczorem górski nastrój pada na wierzchołki dachów.

Istnieje, wiedzą o tem mieszkańcy szóstego piętra, zachód słońca na dachach, tak samo piękny, jak w Alpach. Gdy woda deszczowa szumi w rynnach na dachu, trudno odróżnić jej muzykę od szmeru górskiego strumienia, a trzepanie dywanów całkowicie zastępuje grzmot spadającej lawiny. Sześć pięter — to długa droga. Lecz piękny widok, na strój, spokój i czyste powietrze (z południowym powiewem cebuli) sowicie opłacają wysokość schodów.

Gdy przychodzi przyjaciółka, może użyć windy. O ile winda jest zepsuta, przychodzi ona mimo to. To jest miłość (c'est la guerre).

Co mówią cyfry o szansach wyborczych żydostwa zach. Małopolski?

I. Sprawa mandatu żydowskiego w Krakowie.

Kraków, 15 lutego.

Po omówieniu w artykule p. t. „Szanse wyborcze żydostwa zach. Małopolski“ (zob. „N. Dz.“ z 10 bm.) wyników wyborów sejmowych w roku 1922 w poszczególnych okręgach naszej dzielnicy, przystępujemy do dalszego obliczenia naszych szans wyborczych przy nadchodzących wyborach, opierając się na statystyce ludności. Chodzi nam o udowodnienie zapomocą cyfr twierdzenia, z jakiem wystąpiliśmy we wspomnianym wyżej artykule, że żydostwo Małopolski zachodniej ma możność zdobycia około 5 mandatów, a to mimo kunsztownie wykrojonych okręgów wyborczych i mimo rozsiania ludności żydowskiej w okręgach o znacznej przewadze gmin wiejskich.

Zanim udzielimy głosu cyfrom, musimy wypowiedzieć parę zastrzeżeń, acz sądzimy, że w ostatecznem obliczeniu nie zaważą one na szali, a mogą spowodować jedynie nieznaczne odchylenia. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że opieramy się na wynikach ostatniego spisu ludności z 30 września 1921. Stosunek liczby ludności do ilości wyborców opieramy na porównaniu odnośnych cyfr z lat 1921 i 1922, podobnie jak liczbę wyborców żydowskich określamy wedle stosunku ogólnej liczby ludności do ogółu uprawnionych do głosu. Przykładowo obliczenia nasze przedstawiają się następująco: Powiat X — liczba ludności 60,000, liczba uprawnionych do głosu 30,000 liczba ludności żydowskiej 5 procent = 3.000, liczba uprawnionych do głosu Żydów 1500.

Jak wyżej zaznaczyliśmy, przy przyjęciu tego sposobu obliczenia (jedynie możliwego na podstawie rozporządzalnych materjałów), zajść muszą pewne odchylenia. Spowodowane one będą głównie dwiema przyczynami: 1) nieuwzględnieniem zmiany w stanie liczebnym ludności w latach 1921—1928 i 2) niemożnością uchwycenia, czy stosunek liczby ludności żydowskiej do liczby wyborców żydowskich pokrywa się ze stosunkiem ogólnej liczby ludności do ogólnej liczby wyborców. Co do zastrzeżenia pierwszego moglibyśmy wprawdzie przyjąć pewną notoryczną zwłaszcza u Żydów nadwyżkę urodzin nad skonami (n. p. w Krakowie wyraża się ona na 1000 ludności w roku 1923 w cyfrach 28,8:20.5, w 1924 roku 26:21.3, w województwie śląskiem aż 36.3:16.5, (cyfr z województwa krakowskiego niema) jednak nie czynimy tego z rozmysłu w tem mniemaniu, że nie uwzględniona nadwyżka zrównoważy się z także trudną do uwzględnienia okolicznością, iż zdaniem naszem wśród ludności żydowskiej jest w porównaniu z resztą ludności stosunkowo nieco więcej osób z roczników młodszych, do głosu nieuprawnionych (mniejsza śmiertelność dzieci, większa liczba urodzin itd.), co znów w razie wzięcia w rachubę zmniejszyłoby nieco liczbę wyborców żydowskich. Tak więc, dla uproszczenia rachunku, przejdźmy do porządku nad obydwoma powyższemi zastrzeżeniami, z których pierwsze spowodować winno zwiększenie naszych liczb, a drugie — przyjmijmy, że takiesame — ich zmniejszenie.

Przystępujemy do kolejnego omówienia poszczególnych okręgów wyborczych.

Okręg 41 — Kraków-miasto

Liczba ludności 184.000, liczba uprawnionych do głosu 109.641, liczba ludności żydowskiej 24.5 proc. = 45.080, przypuszczalna liczba uprawnionych do głosu Żydów 26.662.

Jeśli uwzględnimy, że lista Związku Narodowo-żydowskiego skupiła w 1922 roku 16910 głosów, inne listy żydowskie (Bund, Poale-Sjon) 1571 głosów, tj. razem oddano na listy żydowskie 18.481 głosów, wynika stąd, że udział wyborców żydowskich wynosił 69.32 proc., czyli mniejwięcej pokrywał się z ogólnym udziałem wyborców (66.73 proc.). Ten udział wyborców żydowskich byłby obecnie stanowczo za mały do uzyskania mandatu żydowskiego, zwłaszcza wobec równoczesnego wystawienia innych list żydowskich, których w roku 1922 nie było. Z jednej strony zanosi się bowiem na to, że P. P. S. skupi obecnie w Krakowie znacznie większą ilość głosów, ani żeli przy poprzednich wyborach (19,272), a także dalsze, brane w rachubę stronnictwa: chadecja i sanacja ściągną przypuszczalnie po ponad 15 tysięcy głosów. **Chodzi o to, by i nasza lista Nr. 17 przekroczyła znacznie liczbę 15 tysięcy**, co wobec groźby oderwania pewnej — oczywiście przewidzieć się nie dającej — liczby głosów zaślepionych zwolenników beznadziejnej kandydatury „Agudy“ da się osiągnąć tylko przez przyciągnięcie do urny wyborczej bodaj połowy z tych 30 procent ludności żydowskiej, które — podobnie jak część ludności polskiej — wstrzymały się od udziału w ostatnich wyborach. Ta absencja, ta niedbałość czy lenistwo, winny być poważną przestrogą w walce o mandat żydowski w Krakowie, który — przyznają to otwarcie także polskie stronnictwa — należy się nam bezsprzecznie i ponad wszelką wątpliwość, ze względu na posiadanych 24.5 procent ludności.

Najgorszą przysługę wyświadczają ci, którzy zapewniają na prawo i na lewo, że mandat żydowski w Krakowie jest całkiem pewny, a temsamem usypiają czujność ludności żydowskiej, przewidując z góry łatwe zwycięstwo. Tymczasem wymowa powyższych cyfr jest całkiem inna: Mandat żydowski może być zdobyty, ale do osiągnięcia go potrzebny jest jak najliczniejszy udział wyborców. Dzielnik wyborczy, tj. najmniejsza potrzebna do uzyskania mandatu liczba głosów zależną jest od udziału wyborców polskich w wyborach, którego nie można z góry przewidzieć. Niedostateczna frekwencja ludności żydowskiej może właśnie łatwo zachwiać tym tak rozglaszanym jako "pewny" mandatem. Fanatyczni agitatorzy list ortodoksyjnych czy poalej-sjońskich nie mogąc liczyć na uzyskanie ilości głosów. przekraczającej kilkaset, mogą natomiast głosami swoimi przynieść zwycięstwo chadecji i przysporzyć jej drugi mandat. Do powodzenia tej niszczycielskiej roboty list, wystawionych tylko dla „obliczenia“ głosów, nie śmią dopuścić ci wszyscy, którzy w roku 1922 uchylili się od udziału w wyborach w tem mniemaniu, że i bez nich mandat żydowski będzie zdobyty. **Dziś sytuacja jest tego rodzaju, że każdy wyborca żydowski może swym głosem zadecydować o losie naszego mandatu.**

* * *

Omówienie innych okręgów wyborczych odkładamy do następnych artykułów. Z. M.

W roku 1928-29 budżet państwa będzie wynosił 2 i pół miljarda zł.

Zapowiedź wicepremjera Bartla.

W poniedziałek dnia 13 bm. wicepremjer Bartel wygłosił przez radjo przemówienie, w którem między innemi poruszył następujące sprawy:

Prace budżetowe rządu są w pełnym toku. Budżet obejmować będzie budżet zwyczajny, a ponad to budżet nadzwyczajny. Budżet zwyczajny obejmuje mniej więcej 2 i pół miljarda w wydatkach, dochody będą cośkolwiek większe, tak, że saldo będzie w każdym razie dodatnie. W porównaniu do roku ubiegłego budżet państwa jest o pół miljarda większy.

Budżet nadzwyczajny obejmuje ponad 100 miljonów zł. i przeznaczony będzie wyłącznie na inwestycje. Za pomocą tego budżetu uda się najprawdopodobniej zlikwidować całkowicie bezrobocie w Polsce. W szczególności mamy zamiar podjąć budowle potrzebne dla ministerstwa spraw wewnętrznych, budowle wodne, szosy. I tak w Warszawie budować będziemy gmach ministerstwa robót publ., poza budującym się gmachem ministerstwa oświaty. Przystąpimy do budowy gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, przystąpimy do budowy gmachu Bibljoteki Narodowej, która jak z prasy jest wiadomo, na jednem z ostatnim posiedzeń Rady ministrów została kreowana. Następnie budować będziemy gmach województwa w Warszawie, poczem przystąpimy równocześnie do budowy całego szeregu budynków dla starostw, jak Brasław, Nowogródek, Drohiczyn, Kowel. Przystąpimy do budowy wielkiego gmachu drukarń państwowych, również w Warszawie, do budowania gmachu dla Instyt. Wychowania Publicznego dla ministerstwa oświaty. Przewidujemy budowę kilku gimnazjów na kresach, pozatem kilku gmachów uniwersyteckich, a w szczególności w Warszawie, Wilnie, we Lwowie i Krakowie.

PROJEKTY NOWYCH USTAW.

Z prac ustawodawczych, które w najbliższych dniach staną się przedmiotem rozpraw Rady ministrów, wymienić należy ustawę lotniczą, następnie procedurę karną, która jest owocem długich, bardzo żmudnych i bardzo sumiennych prac komisji kodyfikacyjnej. Następnie przychodzą ustawy o policji, ustawy o związkach komunalnych, ustawy o straży celnej, ustawa o ochronie przyrody, o ochronie zabytków.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM.** Dziś powtórzenie „Mirele Efros“ ze znakomitą kreacją Lidji Potockiej w roli tytułowej.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę i następne dni tygodnia „Dama Kameljowa“ Dumasa z p. Starską w roli tytułowej i dyr. Nowakowskim jako Armandem.

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.** Dziś we środę i jutro we czwartek niezrównany wodewil pt. „Dwaj złodzieje“ w świetnej dotychczasowej obsadzie.

— **KONCERT WILLY BURMESTRA,** słynnego skrzypka wirtuoza, odbędzie się dziś tj. we środę 15 bm. w Starym Teatrze. Znakomitemu artyście towarzyszyć będzie w dzisiejszym koncercie świetna pianistka Mala Hagendorn. P. T. Publiczność uprasza się o punktualne przybycie, gdyż koncert rozpocznie się punktualnie o godzinie 8 wieczór, a podczas wykonywania poszczególnych numerów programu drzwi na salę będą bezwzględnie zamknięte.

POJEDYNEK MIĘDZY DWOMA FRANCUSKIMI LITERATAMI. Znany francuski autor dramatyczny Pierre Veber wyzwał na pojedynek Maurycego Rostanda, który w dzienniku „Soir“ zamieścił bardzo nieżyczliwą recenzję ostatniego dramatu Vebera.

WYSTĘPY SLEZAKA W PARYŻU I LONDYNIE. cieszą się bardzo wielkiem powodzeniem.

REINHARDT ZAMIESZKA W ZAMKU BYŁEGO CESARZA WILHELMA II. Brat Reinhardta, Edmund zakupił były zamek cesarski Bellelue, jako przyszłą siedzibę dla wracającego z Ameryki Maksa Reinhardta. Prasa przypuszcza wobec tego, że Reinhardt przez dłuższy czas zatrzyma się w Berlinie.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Środa: Występ Lidji Potockiej w sztuce „Mirele Efros“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Dama Kameljowa“.
Czwartek: „Dama Kameljowa“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: „Dwaj złodzieje“.
Czwartek: „Dwaj złodzieje“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Serce“ (Mary Pickford)
CORSO: „Władczyni Libanu“.
NOWOŚCI: „Gehenna jeńca“ (Pola Negri).
SZTUKA: „Zięć firmy Cohn“.
UCIECHA: „Gehenna miłości“ (Książę i bolszewik).
WANDA: „Zdrada w Galicji“.
WARSZAWA: „Chińska papuga“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Międzynarodowe syndykaty i koncerny

Przed kilku dniami odbył się w Izbie Handlowej, w ramach wieczorów dyskusyjnych, urządzanych przez tutejsze Towarzystwo ekonomiczne, odczyt p. Henryka Tennenbauma z Warszawy, byłego dyrektora departamentu Ministerstwa Handlu i Przemysłu, a obecnie naczelnego redaktora „Przeglądu Gospodarczego“.

Treść wywodów p. Tennenbauma da się oddać mniej więcej w następujących kilku punktach:

1) Nowoczesny świat kapitalistyczny organizuje się w płaszczyźnie międzynarodowej, według określonych gałęzi przemysłu. Powstają międzynarodowe syndykaty, koncerny i trusty. Jedną z najważniejszych cech powyższych organizacyj jest dążenie do stabilizacji warunków danej gałęzi przemysłu, zabezpieczenia się od ryzyka kryzysu i pewnego rozłożenia tego ryzyka na kontrahentów. — Ta sama myśl leży u podstawy innych porozumień międzynarodowych, koncernów, współpracy banków emisyjnych i t. p. Można więc powiedzieć, że w nowoczesnym świecie kapitalistycznym występuje tendencja międzynarodowej asekuracji według poszczególnych działów wytwórczości. W dziale właściwych ubezpieczeń, a więc Towarzystw ubezpieczeniowych od ognia, kradzieży i t. d. tendencja reasekuracyjna w płaszczyźnie międzynarodowej występiła już od dawna.

2) Resorty gospodarcze rządów ujmują zadania przemysłu syntetycznie i całkowicie i tak w sposób zupełny i stanowczy posługują się przedsiębiorstwem państwowem jako narzędziem swej polityki. Im więcej Polska będzie wciągana w orbitę kapitału międzynarodowego, koncernów i porozumień, — tem bardziej paląca staje się potrzeba właściwej polityki państwowej. — Przedsiębiorstwa państwowe mogą tutaj odegrać doniosłą rolę narzędzi w ten sposób ujętej polityki państwowej.

3) Pod wpływem rozwoju koncernów i rozmaitych typów wspólności interesów, stosunek poszczególnych gałęzi wytwórczości zaczyna być ujmowany nie pod kątem widzenia ich przeciwstawności, lecz zbieżności ich interesów. — Naprzykład węgiel, który na gruncie zagadnienia cen miał dawniej przeciwko sobie wspólny antywęglowy front przemysłu przetwórczego, występuje obecnie w roli uzupełnienia poszczególnych gałęzi gospodarstwa narodowego, a często nawet jako podstawa, uzupełniana przez nadbudówki z rozmaitych gałęzi przemysłu przetwórczego.

Wielkie koncerny mogą powstać tylko na skutek akumulacji kapitału i punktem wyjścia tworzenia koncernów są przedsiębiorstwa albo gałęzie przemysłu, które potrafiły zakumulować kapitał. — Kierownicza rola tych czy innych rodzajów wytwórczości w koncernach zależy od stopnia tej akumulacji. — Powstanie wielkich koncernów pozwala im na podjęcie rozległych zadań, wprowadzanie nowych rodzajów wytwórczości, podejmowanie planów na dalszą metę, wprowadzanie wytwórczości nie zawsze opłacalnych lub rentownych, ale ważnych ze stanowiska naprzykład obrony państwa.

4) Najważniejsze zagadnienie państwowe, t. j. stabilizacja życia gospodarczego, wymaga unormowania wytwórczości i cen, co najłatwiej i najskuteczniej osiąga się przy pomocy syndykatów i wielkich koncernów. — Syndykaty i koncerny mają możność zdobycia wielkich kapitałów, potrzebnych dla racjonalizacji i modernizacji ich zakładów.

5) Prawo gospodarcze nie mieści się w ramach dotychczasowego układu prawa, ponieważ są w nim pomieszane postanowienia, odnoszące się do prawa publicznego, z postanowieniami, odnoszącemi się do prawa prywatnego. Jest to wynikiem nowoczesnych stosunków gospodarczych, które rozsadzają dotychczasowy system prawa, a których treścią jest ten fakt, że zjawiska życia gospodarczego posiadają jednocześnie stronę publiczno-prawną i prywatno-gospodarczą.

6) Aby zdobyć wgląd w procesy niezmiernie dziś płynnego układu gospodarczego, wymagającego ciągłej czujności i wyłaniającego z dnia na dzień nowe zadania organizacyjne, potrzebny jest ciągły kontakt administracji państwowej z centralnymi ośrodkami życia gospodarczego, który istnieje naprzykład w Anglji, a którego brak jak dotychczas przynajmniej u nas w Polsce.

Zadaniem racjonalnej polityki gospodarczej jest uwzględnianie we właściwej mierze interesu publicznego i prywatno-gospodarczego. — Przeprowadzana w rozmaitych państwach komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych ma na celu wydzielanie pierwiastkowi prywatno-gospodarczemu właściwego mu i koniecznego zakresu działania i znalezienie formy właściwego stosunku pomiędzy momentem publicznym, reprezentowanym przez administrację państwową, a momentem prywatno-gospodarczym, reprezentowanym przez zarząd skomercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego.

7) Dotychczas nie mieliśmy określonej polityki gospodarczej. Rząd popierał naprzykład wejście fabryk zapałek i hut cynkowych w skład odnośnych syndykatów, natomiast interwenjował, by fabryka chemiczna w Zgierzu nie przystąpiła do syndykatu barwikowego. — Polityka rządu była więc niejednolita, a właściwie był zupełny brak polityki gospodarczej.

8) W rezultacie prelegent wyraził zapatrywanie, że państwo, a w szczególności nasz rząd obecny, powinny popierać powstawanie i rozwój syndykatów i koncernów i zalecał gorąco wejście skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych w skład syndykatów i to przedewszystkiem międzynarodowych (ale i krajowych), z tem jednak zastrzeżeniem, że powinny one równocześnie starać się unikać zbyt silnego kontaktu z koncernami czysto krajowymi, a to ze względu na ciążące na członkach tych koncernów obowiązki“.

Po wykładzie wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział: prof. Adam Krzyżanowski, prof. Tomasz Lulek i Dr. Maksymilian Rossberger z Jarosławia. — Prelegent odpowiedział na skierowane do niego interpelacje, udzielając wyczerpujących objaśnień i informacyj.

Prelegent nie naprowadzał żadnych cyfr ani dat statystycznych, wskutek czego wykład jego nie był suchym ani nużącym, ale przeciwnie, był bardzo interesujący, a uwaga słuchaczy była przez cały czas bez przerwy w napięciu. **Dr. M. Ch. J.**

Rząd niemiecki odrzucił wszelkie pretensje

co do przerachowania przedwojennych banknotów niemieckich

Na terenie Rzeszy niemieckiej powstało kilka organizacyj, zrzeszających posiadaczy przedwojennych banknotów niemieckich, jak naprzykład Międzynarodowy Związek Wierzycieli Niemieckich Banku Rzeszy, lub Zespół Interesów Posiadaczy Pieniędzy Przedwojennych, oraz inne. W związku z tem i na skutek licznych zapytań Stowarzyszenie w Warszawie zwróciło się do poselstwa niemieckiego z zapytaniem, jak jest uregulowane przerachowanie przedwojennych banknotów niemieckich oraz z prośbą o informacje co do wymienionych powyżej organizacyj.

Poselstwo niemieckie w Warszawie wyjaśniło, iż nie będzie ani waloryzacji, ani wymiany starych niemieckich banknotów Rzeszy. Sąd Rzeszy w Lipsku odrzucił skargi posiadaczy starych niemieckich banknotów Rzeszy przeciwko niemieckiemu Bankowi Rzeszy. Ze względu zaś na to, iż wymienione powyżej organizacje, mimo definitywnego rozstrzygnięcia sprawy w ostatniej instancji, kontynuują swoją działalność pod pozorami możliwości uzyskania waloryzacji banknotów Rzeszy, — rząd niemiecki wszczął kroki sądowokarne przeciw prezesom tych organizacyj. Poselstwo niemieckie wyraziło jednocześnie życzenie, abyśmy powyższe podali do wiadomości zainteresowanych obywateli Rzeczypospolitej dla ochronienia ich od ponoszenia jakichkolwiek szkód i strat przez kontakt ze wspomnianemi powyżej organizacjami.

RYNKI TOWAROWE

Rynek skór

Obroty od dłuższego czasu znacznie się zmniejszyły w hurcie. Kupcy żądają kredytu, którego udzielać mogą tylko większe garbarnie, zasobne w kapitały; mniejsze fabryki muszą sprzedawać po znacznie niższej cenie, gdy nie dają towaru na kredyt. Na to znowu narzekają kupcy, biorący na kredyt, bo nie mogą konkurować cenami z tymi, co płacą za towar gotówką. Jednakże owe małe fabryki, nieudzielające kredytu, zarabiają tak mało, że im się wyrób nie kalkuluje, przeto wielu porzuciło fabrykacje. Korzystają na tem większe fabryki, które mogą podwyższyć ceny, nie obawiając się konkurencji. Przewidziana jest zwyżka cen skór miękkich o 15 do 20 procent. Narazie żądają za twardą skórę 10'10 do 10'60 zł., krupony I. gat. 15 zł., II — 14'50 zł., III. — 13'20 zł.; za chrom I. gat. 3'80 zł. za stopę, II. gat. —3'50 zł., III. gat. — 3'10 zł. Bukaty 3'10 zł. Lakier zagraniczny I. gat. 0'5 dol., II. — 0'45 dol. i najlepszy dochodzi do 0'71 dol. Gemza zagraniczna podrożała o 3—4 centy amer. na stopie, lakier — 0'5. Kredytu udziela się częściowo na 4 miesiące.

Rynek metali

Na światowym rynku metali tendencja słaba, uastrój w dalszym ciągu spokojny. Zapotrzebowanie w miesiącu styczniu i w pierwszych dniach lutego nie było większe, aniżeli w grudniu ub. r. Tymczasem zaś równocześnie wytwórczość metali stale wzrasta. Wywóz do Europy również się nie ożywił, gdyż na rynkach europejskich podaż przewyższa popyt, wskutek zmniejszenia się w miesiącach zimowych działalności przemysłu przeróbczego. W roku ubiegłym przywóz do Europy był znacznie większy, aniżeli w r. 1926, ponieważ zaś konsumcja nie powiększyła się w tym samym stosunku, co przywóz, pozostały wielkie zapasy, zwłaszcza w Anglji i w Niemczech. Ceny metali notowano dnia 10-go lutego według giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za 1 tonę metryczną następująco: cyna standard 10,175, cynk hutniczy 1106, miedź elektrolityczna 2843, miedź standard 2645, ołów miękki 887, rtęć 28,105, srebro za 1 kg. 152.

KOMERCJALIZACJA KOLEI. Opracowany przez ministerstwo komunikacji projekt o skomercjalizowaniu kolei znajduje się już w międzyministerjalnem uzgodnieniu.

IZBY DLA HANDLU Z ZAGRANICĄ. Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało i przesłało na Radę Ministrów projekt o polsko-zagranicznych izbach handlowych. Projekt ten normuje całkowicie sprawę tych izb.

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI GENEWSKIEJ. Ministerstwo spraw zagranicznych opracowuje sprawozdanie delegacji polskiej w konferencji ekonomicznej w Genewie. Prace te postępują szybko naprzód.

SŁUSZNE ZASADY. Czeskosłowackie ministerstwo spraw szkolnych i kultury narodowej wydało w roku ubiegłym rozporządzenie, zakazujące handlu książkami i przyborami szkolnemi nauczycielom i urzędnikom szkolnym, ze względu na to, że „zarząd szkoły powinna obowiązywać zasada pozostawienia uczniom i ich prawnym zastępcom do wolnego wyboru, gdzie i u kogo zakupywać przepisane książki i przybory szkolne“.

POZWOLENIA NA PRZYWÓZ. W ciągu bieżącego tygodnia oczekiwać należy ukończenia prac biura centr. kom. przyw. co do wystosowywania wniosków do min. p. i handlu o wydanie pozwoleń przywozowych na I kwartał 1928 roku. W związku z temi pracami musiało ulec pewnej zwłoce zawiadamianie importerów o decyzjach, powziętych w odniesieniu do tych podań, które kierowane były na komisję ścisłą centr. kom. przyw. Zwłoki w obu kierunkach tłómaczą się niezwykłem przeciążeniem biura CKP i niemożnością jego rozszerzenia w chwili obecnej ze względów budżetowych. Mimo tych trudności daje się zauważyć większa sprawność biura w wykonaniu rozdziału kontyngentów na I kwartał br., niż miało to miejsce w kwartale poprzednim.

NOWA FABRYKA WYROBÓW JUTOWYCH. W Krzeszowicach pod Krakowem powstaje nowa fabryka wyrobów jutowych.

BEZROBOCIE W styczniu br. mamy dalszy wzrost bezrobocia do 182,000 wobec 144.000 w grudniu ub. r.; wzrost ten daje się obserwować już od kilku miesięcy, a mianowicie od października, kiedy bezrobocie było najmniejsze i wynosiło tylko 117,000 Podobnie jak w roku ubiegłym swoje maximum osiągnie prawdopodobnie styczeń, gdzie w roku zeszłym bezrobocie wynosiło 190,000 do 200.000.

O ROZWÓJ PRODUKCJI SERÓW. Dla przeciwdziałania importowi serów i zwiększenia produkcji krajowej powstał projekt, silnie przez rząd popierany, aby po osuszeniu Polesia, dzięki uzyskanym w tej części kraju pastwiskom stworzyć hodowlę bydła i założyć na miejscu wielkie wytwórnie serów. Zamierzeniom tym sprzyjać będzie duża odległość, dzieląca Polesie od ośrodków gęściej zamieszkanych, co nie pozwoli na wywóz mleka i wpłynie na spożytkowanie go na miejscu. Należy dodać, że w Tatrach tworzą się już tzw. bryndzarnie, które w niedługim czasie dadzą o sobie znać na rynku krajowym.

RUCH WYBORCZY

Żydostwo tarnowskie za 17-tką

(Kor. wł.) Tarnów, 13 lutego.

W ubiegłym tygodniu zawiązał się w naszem mieście centralny komitet wyborczy z ramienia Zjednoczenia narodowo- żydowskiego (lista nr. 17) dla okręgu Tarnów—Gorlice z p. Dr. Wolfem Schenklem na czele, mieszczący w sobie reprezentantów wszystkich grup politycznych i zawodowo- społecznych, stojących na gruncie narodowo- żydowskim.

Z inicjatywy tarnowskiego komitetu wyborczego odbyła się w niedzielę przedp. w lokalu Safy- Berury okręgowa konferencja mężów zaufania listy nr. 17, stosunkowo licznie obesłana przez wszystkie miasta i miasteczka naszego okręgu wyborczego. Z ust mężów zaufania usłyszeliśmy, że społeczeństwo żydowskie na prowincji mimo nacisku ze strony nieodpowiedzialnych i mętnych „powag" rabinackich, jak jeden mąż pójdzie do urny i odda głos na listę nr. 17. Omówiono szereg spraw propagandystyczno- technicznych i zarazem ustalono termin następnej konferencji okręgowej na dzień 19 bm.

Dnia 12 bm. odbył się staraniem komitetu wyborczego Zjednoczenia narodowo- żydowskiego olbrzymi wiec przedwyborczy w sali Braunów z udziałem naszych kandydatów pp. Dr. Ludwika Oberländera i rab. Dra Hirschfelda. Wiec zagaił p. Dr. Spann, poczem zabrał głos jako pierwszy referent rab. Dr. Hirschfeld, który wygłosił piękne i bogato cytatami z Biblji i Talmudu okraszone przemówienie, w którem najpierw skreślił zasługi frakcji sjonistycznej Koła żyd. w ubiegłej kadencji sejmowej, jej szczerze przychylny stosunek do rządu polskiego i jego szefa p. Marszałka Piłsudskiego, a wkońcu zwrócił się z specjalnym apelem do ortodoksji, która licznie zjawiła się na wiecu, by nie dała się bałamucić przez rozmaitych sprzedawczyków, którzy za miskę soczewicy i dla własnej prywaty chcą wmówić w nią niesłychane fałsze, by tym sposobem za wszelką cenę utracić realny żydowski mandat w naszym okręgu.

Następnie zabrał głos jako drugi referent kandydat naszej listy, p. Dr. Ludwik Oberländer, znany publicysta i szermierz praw żydowskich, witany huraganem oklasków po brzegi wypełnionej sali. Mowa kandydacka p. Dra Oberländera, wygłoszoną z niezwykłą swadą i temperamentem, dzięki swojej mistrzowskiej formie retorycznej i dzięki swojej głęboko i rzeczowo ujętej treści, wywarła silne wrażenie na zebranej publiczności, która wywody czcigodnego referenta wielokrotnie przerywała burzą nie milknących oklasków. Znakomity znawca stosunków polsko- żydowskich skreślił najpierw obraz obecnej sytuacji politycznej w kraju, przedstawił jej światła i cienie dla Żydów, pojętych jako całości pod względem etniczno- ekonomicznym, jej horoskopy na najbliższą przyszłość, a wkońcu wyłuszczył w krótkości swój program poselski, zastrzegając sobie jego bliższe i szczegółowe omówienie na najbliższem zgromadzeniu Nader piękne i w uroczystem skupieniu wysłuchane wywody referenta przeszło tysiąc głów liczące audytorjum przyjęło z niebywałym entuzjazmem, i nie trzeba dodawać, że przedłożona przez prezydjum rezolucja, wyrażająca uznanie i podziękowanie sjonistycznej frakcji w Kole żydowskiem za jej pracę i trudy około obrony praw żydowskich i wzywająca wszystkich Żydów do tłumnego głosowania na jedynie realną listę żydowską nr. 17. została przygniatającą większością przeciw kilkunastu głosom bundowców i powaśnionych z nimi „czumowców" przyjętą.

Zgromadzenie to było potężną manifestacją społeczeństwa żydowskiego w Tarnowie za listą nr. 17, której czołowe nazwiska kandydackie dobitnie wskazują, że stoi ona na platformie lojalnej współpracy z rządem ponajowym, ale i zarazem na gruncie bezwzględnej obrony w znoju i krwi okupionej godności narodowej i samodzielności politycznej społeczeństwa żydowskiego.

Przemyśl żydowski głosować będzie solidarnie za 17-tką

(Kor. wł.) Przemyśl, 13 lutego.

W niedzielę urządziło Zjednoczenie narodowo żydowskie wielkie zgromadzenie przedwyborcze, które zamieniło się na żywiołową i potężną manifestację żydostwa przemyskiego na rzecz 17-tki. Zgromadzenie zagaił pięknem przemówieniem przewodniczący stow. kupców p. Mateusz Miezes, w skład prezydjum weszli pp. inż. Jawetz, L. Galler, N. Katz, S. Lien, Dr Reichmann, inż. Bazar, Dr Weintraub, A. Schönbach, L. Astel i Morgenroth. Doskonałe przemówienia programowe wygłosili kandydaci naszej listy pp. Dr Richter i b. senator Dr Rottenstreich.

Dr Richter oświadczył m. in: Nie połączyliśmy się w Małopolsce wschodniej z żadnem stronnictwem polskiem ani ukraińskiem, wspólny bowiem front Żydów z jedną z narodowości kraju mógłby wywołać nieobliczalne następstwa. Do rządu marsz. Piłsudskiego odnosimy się z największą życzliwością i zaufaniem, nie wolno nam jednak pozostać bez własnej reprezentacji sejmowej. Dążymy do pełnego równouprawnienia na każdem polu i w każdej dziedzinie życia publicznego: do równouprawnienia politycznego (dopuszczenie bez ograniczeń do urzędów i t. p.), ekonomicznego (równomierny rozdział kredytów państwowych, proporcjonalny rozkład podatków itd.), kulturalnego (zniesienie numerus clausus, subwencjonowanie szkolnictwa hebrajskiego i żydowskiego, swoboda przesiedlania się dla zawodów wolnych itd), religijnego (zreformowanie ustroju gmin żydowskich); dążymy jednem słowem do wprowadzenia w życie konstytucji. Naszem hasłem przewodniem, to dążność do utrzymania pokoju na zewnątrz, a zgodnego i harmonijnego współżycia ze wszystkiemi narodowościami wewnątrz państwa. W dziedzinie gospodarczej dążymy do wolnej liberalnej polityki ekonomicznej, a walkę prowadzić będziemy z nieracjonalnym etatyzmem, godzącym w pośrednictwo i wyrzucającym na bruk tysiące rodzin żydowskich, tak kupieckich jak i robotniczych. Dążyć będziemy do wydatnego poparcia emigracji przez rząd, do przewarstwowienia społeczeństwa żydowskiego, do wstrzymania podwyżki czynszów od mieszkań jednopokojowych itd.

Dr Rottenstreich przedstawił w swojem przemówieniu obecną sytuację gospodarczą. M. in. wywodził: Wybitne tendencje rządu, jak i stronnictw polskich do stworzenia z państwa polskiego kraju wyłącznie agrarnego oraz wszystkie stąd płynące poczynania i zamierzenia rządu skierowane są w pierwszym rzędzie w handel, a co za tem idzie w tysiące egzystencyj żydowskich. Musi to w celach samoobrony spotęgować czujność społeczeństwa żydowskiego i wzmocnić jego reprezentację.

Imponujące zgromadzenie zakończyło się uchwaleniem rezolucji za 17-tką, a w szczególności serdecznem podziękowaniem za niezmordowaną i owocną działalność sejmową posłowi okręgu przemyskiego Frostigowi, który właśnie wówczas kończył w San Remo swój pracowity żywot...

—o§o—

Ropczyce za 17-tką

Z Ropczyc piszą nam: Pierwsze żydowskie zgromadzenie przedwyborcze odbyło się u nas w domu modlitwy „Klaus" dnia 12 bm. wieczór. Wobec bardzo licznego audytorjum, składającego się ze wszystkich sfer wyborczych obojga płci, które wypełniło po brzegi tak wielką salę oddziału męskiego, jakotęż oddziału żeńskiego, referował o obecnej sytuacji wyborczej p. Götzler z Tarnowa, a o polityce narodowo- żydowskiej p. Szragai. Po przemówieniu jeszcze kilku mówców miejscowych, uchwaliło liczne zebranie z entuzjazmem jednogłośnie rezolucję o popieraniu listy nr. 17 w naszym okręgu, dając zarazem wyraz swym głębokim uczuciom wobec kandydata czołowego tej listy p. dr. Thona.

Aguda w Małopolsce poszła w odstawkę

W kołach ortodoksyjnych wzbudza szczególne zdziwienie fakt, że nikt z działaczy Agudy w Małopolsce nie figuruje na listach bloku Agudy z Pryłuckim w b. Kongresówce. Figurują tam wprawdzie działacze pośledniejszej miary z Małopolski, ale na bardzo odległych i beznadziejnych miejscach. Charakterystycznem jest, że w b. Kongresówce nie wystawiła Aguda ani jednego rabina. Ma to być podobno ustępstwo dla Pryłuckiego, który w żaden sposób nie chciał się zgodzić na wysuwanie rabinów. Z drugiej zaś strony centrala Agudy w Warszawie wyszła z założenia, że do sejmu należy wprowadzić osoby o pewnych kwalifikacjach politycznych, a nie odznaczają się niemi zbytnio rabini Agudy. To postpowanie rabinów przez przywódców w b. Kongresówce wywołało wogóle niechęć wśród sfer Agudy w Małopolsce, które, chcąc ratować autorytet Agudy, wysuwają za to w Małopolsce kandydatury swoich rabinów. Wogóle między Agudą w Kongresówce a Agudą w Małopolsce panuje wielka rozbieżność zdań. Aguda warszawska nie liczy pozatem zresztą zupełnie słusznie, na uzyskanie jakiegokolwiek mandatu w Małopolsce.

Jeszcze o konferencji bloku Kirschbraun-Pryłucki

Donosiliśmy już pokrótce, że w Warszawie odbyła się w ubiegłą niedzielę konferencja wyborcza bloku Kirschbraun-Pryłucki. Nastrój na tej konferencji był mocno minorowy. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu chasydów głównie z Warszawy. Programowe przemówienie wygłosił p. Noach Pryłucki, który nie mówił już o uzyskaniu 8—10 mandatów, jak to zwykł był „przewidywać" przed kilkoma tygodniami. Widocznie konferencja przedwyborcza przekonała go o nierealności tych „przewidywań". Że blok Kirszbraun-Pryłucki nie czuje się nazbyt pewnym, świadczy fakt, iż przedstawiciel Agudy p. Lewin z Warszawy uczynił na konferencji propozycję, by pogodzono się z blokiem narodowo żydowskim przy bloku mniejszości narodowych i podzielono się do połowy mandatami. Jest to dość charakterystyczne, jeśli zważymy, że Aguda mówiła dotąd o swym „niepodzielnym" wpływie na masy wyborców żydowskich. Oczywiście wykazuje to kompletny brak zasad i programu u bloku Kirszbraun-Pryłucki. Z jednej strony zwalcza się stronnictwa żydowskie, a z drugiej chce się pogodzić ze zwalczanymi stronnictwami dla mandatu. W każdym razie zyskała Aguda na skutek swojej polityki wyborczej nowego rebego p. Pryłuckiego, którego Agudowcy otoczyli na konferencji w kinie „Splendid" i zatańczyli mu chasydzki taniec.

Niefortunne występy sojuszników Agudy

Niedawno wystąpił p. Wacław Wiślicki, sojusznik bloku Kirszbraun-Pryłucki, na wiecu w Lublinie. Skoro p. Wiślicki zaczął rozwijać swój program, obrzucono go skórkami pomarańczowemi. Mówią, że trafny instynkt kierował tymi, którzy przypomnieli p. Wiślickiemu.... pomarańcze.

W sprawozdaniu z konferencji bloku Kirszbraun Aguda czytamy w jednym z dzienników, że nieliczni folkiści, którzy znaleźli się na tej konferencji, wyglądali „jak sieroty z domu sierót w Otwocku", zarządzanym kiedyś przez p. Pryłuckiego... Sapienti sat.

Robotnicze stronnictwa żydowskie a P. P. S.

W Białymstoku odbył się onegdaj wiec bloku socjalistycznego. Na wiecu przemawiał czołowy kandydat bloku, bundowiec. Jak wiadomo, w okręgu białostockim utworzyli socjaliści wspólny blok. Prawica Poale Sjonu we wschodniej Małopolsce uchwaliła głosować na listę PPS. PPS postawiła za to w okręgu wyborczym Brody—Złoczów, poalesjonistę na drugiem miejscu, a w okręgu Tarnopol—Czortków i Stanisławów—Kołomyja na trzeciem miejscu.

W związku z tymi blokami wydała PPS wspólnie ze socjalistami niemieckimi odezwę, w której obydwa ugrupowania przyrzekają walczyć o autonomję kulturalną robotników niepolskich w Polsce i stwierdzają, że obecne układy wyborcze są pierwszym krokiem do rozwiązania problemu narodowościowego w Polsce.

Wszystko to są piękne przyrzeczenia wyborcze, tyle akurat warte, ile wszystkie tego rodzaju obiecanki. Dotąd PPS zajmuje wobec robotnika żydowskiego, w praktyce, takie same stanowisko, jak wszystkie inne stronnictwa polskie. Przypominamy tylko sprawę zatrudniania robotników żydowskich w komunie warszawskiej i we wszystkich innych komunach, rugowanie robotników żydowskich z monopoli, sprawę spoczynku niedzielnego itd.

Liberali i masoni mają uciechę...

Tak przynajmniej twierdzi endecka „Dwugroszówka", nawołując akurat w samą porę katoli-

...ków do jedności:

Możeby jednak zrozumieli wreszcie katolicy polscy, że nie jest najpilniejszym zadaniem okresu, w którym żyjemy, sprawiać uciechę liberałom i masonom i zwalczać się wzajemnie?...

Czasy, kiedy te idjotyczne apele przeciw „masonos“ znajdowały posłuch u szerokich mas społeczeństwa polskiego, należą, zdaje się, już do dalekiej przeszłości...

Endeckie metody wyborcze

W miasteczku Raszyn (pod Warszawą) zarządza tamtejszym klasztorem ksiądz Jan Grabowski, gorliwy endek i antysemicki agitator. Niedawno rozlepiono na parkanie, otaczającym klasztor, afisz wyborczy listy nr. 1 z fotografją marszałka Piłsudskiego i fotografjami kandydatów nr. 1. W niedzielę po nabożeństwie, ksiądz Grabowski zerwał fotografję marsz. Piłsudskiego, potargał ją demonstracyjnie, a następnie niebieskim ołówkiem narysował na fotografjach kandydatów nr. 1 brody i pejsy. Potem zwrócił się do zebranego tłumu ze słowami: „Tak wyglądają właściwe oblicza kandydatów tej listy“. Wkrótce dowiedziała się o tem policja. Na miejsce przybył komendant posterunku policyjnego, który po przeprowadzeniu śledztwa spisał protokół. Sprawę przesłano do kurji biskupiej z prośbą o zajęcie się ks. Grabowskim.

Nieszczęsna para kandydatów...

Wiece wyborcze endecji w Warszawie są stale widownią jednego i tego samego zjawiska. Oto gdy przemawiają zwyczajni referenci „Kanarka“, publiczność wysłuchuje ich mniejwięcej spokojnie i cierpliwie. Ale w chwili, gdy na trybunie zjawia się p. Iza Moszczeńska, a zwłaszcza p. Stanisław Stroński, rozpoczyna się tak szalona burza protestów, że o wygłoszeniu mowy przez tę nieszczęsną parę kandydatów niema żadnej mowy. Dotąd p. Stroński nie zdołał uszczęśliwić Warszawy swem credo wyborczem, choć figuruje na jednem z pierwszych miejsc listy „Kanarka“.

W ubiegłą niedzielę doszło — jak wiadomo — na zgromadzeniu prawicy w reprezentacyjnej sali stołecznej, mianowicie w sali Towarzystwa Hygienicznego do burdy już wprost skandalicznej, a nawet i krwawej. Dwóch pierwszych mowców wysłuchano spokojnie, a kiedy na trybunie ukazał się nieszczęśliwy p. Stroński, powstał tumult, który doszedł do bójki wprost krwawej, kiedy p. Strońskiego usiłowała salwować bojówka endecka. Rozbito krzesła i okna, a sala Towarzystwa Hygienicznego zamieniła się w obraz zniszczenia i rozpaczy.

Prasa sanacyjna jednogłośnie konstatuje, że przyczyną tego stosunku publiczności warszawskiej do Strońskiego i Moszczeńskiej jest fakt, że zapisali się oni w stolicy „trwałemi“ głoskami jako zawodowi i — obok p. Nowaczyńskiego — najgorsi kalumniatorzy marszałka Piłsudskiego. Z tego powodu „nie jest ich w stanie strawić żołądek stolicy“.

Program stacyj radjofonicznych

Środa 15 lutego.

Kraków (566 m.). 12 i 15—15'20: Komunikaty. 16'40—17'05: Odczyt p. t. „Polskie kolonje rolne w Missionem“, wygł. Dr. J. Włodek. 17'20—17'45: Odczyt p. t. „Epoka lodowa w Polsce“, wygł. Dr. E. Passendorfer. 17'45—18'15: Audycja dla młodzieży (opowiadanie z czasów Kazimierza I.), w wykonaniu art. Teatru miejsk. 18'15—18'55: Koncert. Wykonawcy: pp. W. Troskiewiczówna (śpiew) i L. Berkwitzówna (fort.). W programie między in. arje Verdiego, Czajkowskiego i Pucciniego, oraz muzyka Chopina, Skrjabina i Prokofjewa. 19'05: Giełda rolnicza. 20: Odczyt Rządu (z Warszawy). 20'30: Koncert z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12, 15 i 16'25: Komunikaty. 17'45: Transmisja z Krakowa. 18'15: Koncert. 20—20'30: Odczyt o działalności rządu. 20'30: Koncert kameralny kwartetu czeskiego. 22—22'30: PAT.

Poznań (344'8 m.). 13: Giełda. 13'15:—14'30: Koncert. 14: Giełda. 18'15: Koncert z Warszawy. 20'30—22: Koncert. 22'30—24: Lekcja i muzyka taneczna.

Katowice (422 m.). 17'45: Transmisja z Krakowa. 18'15, 20 i 20'30: Transmisja z Warszawy (między inn. koncerty).

Wiedeń (517'2 m.). 11'16 i 20'33: Koncerty.

Berlin (435'8 m.). 20'30 i 21'30—0'30: Koncerty.

Lipsk (365'8 m.). 20'15: Muzyka operetek.

Frankfurt n/M. (428'6 m.). 16'30 i 19'30: Koncert.

Langenberg (468'8 m.). 15'18 i 21'16: Koncerty.

Dalszy przebieg berlińskiego procesu dzieci

Przerwa w procesie. — Prokuratorja zmienia kwalifikację czynu z morderstwa na zabójstwo. — Magnus Hirschfeld o głównych bohaterach procesu. — Rola nacjonalistycznych organizacyj.

W berlińskim procesie dzieci nastąpiła obecnie dwudniowa przerwa, która wywołana została z jednej strony złym stanem zdrowia oskarżonego Kranza, a z drugiej strony okolicznością, że obrońca oskarżonego, dr. Frey zajęty jest teraz obroną w innym bardzo ważnym procesie, mianowicie w procesie przyjaciela hrabiny Bothmer, kapitana policji Heftera.

Po podjęciu procesu przesłuchani będą jako świadkowie rodzice oskarżonego oraz rodzice Hildy Scheller. Następnie przesłucha się rzeczoznawców, tak że wyrok zapaść może już w piątek.

Już teraz na podstawie dotychczasowych rezultatów procesu prokuratorja miała dojść do przekonania, że akt oskarżenia nie da się utrzymać. Jak wiadomo, akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu Pawłowi Kranzowi współudział w zamordowaniu Hansa Stephana. Głównym świadkiem obciążającym była Hilda Scheller, która zeznała, że oskarżony zatrzymał ją we drzwiach, nie dając jej pobiec za bratem do sypialni. Przesłuchana również pod przysięgą Ellinor Ratti obaliła to twierdzenie, oświadczając, że nie zauważyła, aby Paweł Kranz przytrzymał Hildę we drzwiach. Ellinor Ratti zeznała też, że Hilda Scheller znajdowała się w krytycznym momencie, kiedy padły strzały w pokoju kąpielowym, podczas gdy sama Hilda utrzymywała, że była wtenczas w korytarzu. Między zeznaniami tych dwóch głównych świadków zachodzi więc wyraźna sprzeczność. Jeśli się dalej uwzględni zeznania innych świadków, tj. urzędników policji oraz nauczycieli, którzy niebardzo pochlebnie się wyrażali o prawdomówności Hildy Scheller, możemy zrozumieć zmianę w nastrojach prokuratora. Wprawdzie prokurator odmówił żądaniu obrony, by cofnąć akt oskarżenia, ale jest teraz prawie że pewnem, że prokuratorja cofnie ustęp aktu oskarżenia, tyczący się współudziału oskarżonego w zamordowaniu Hansa Stephana, a wysunie inną kwalifikację czynu karygodnego, tj. współudział w zabójstwie. Taka kwalifikacja czynu pociągnie za sobą ewentualnie znacznie łagodniejszy wymiar kary.

Cała prasa niemiecka występuje bardzo energicznie przeciwko sposobowi prowadzenia rozprawy. Punkt ciężkości rozprawy przesunął się w kierunku erotycznych sensacyj, które dla całego przebiegu sprawy są wogóle bez znaczenia. Jakiż związek mogą mieć np. szczegóły tyczące się różnorakich stosunków Hildy Scheller albo też jej dziewictwo, ze zamordowaniem Hansa Stephana? Wszak Paweł Kranz oskarżony jest o współudział w mordzie, a nie o uwiedzenie dziewczyny. Odbieranie od młodych dzieci przysięgi jest bądź cobądź czemś niezwykłem w judykaturze. Czyż psychologja kryminalna może przejść do porządku dziennego nad chorobliwym stanem zdenerwowania, w jakiem znaleźć się musieli główni świadkowie? Czyż zresztą nie wiemy, jakiemi drogami kroczy autosugestja przy powstaniu zeznań świadków już dojrzałych i umiejących się lepiej orjentować w życiu, niż 16-letnie dzieci, które przysięgą doprowadzone zostały do patologicznego wprost wyczerpania? Proces w ten sposób prowadzony może przedstawiać tylko interes dla seksuologów jak Magnus Hirschfeld, ale ze stanowiska ludzkiego i prawnego jest anomalją.

Że Magnus Hirschfeld, znany badacz seksuologji, procesem tym żywo się interesuje — świadczą liczne wywiady. Hirschfeld określił w tych swoich wywiadach Günthera Schellera jako bezsprzecznie biseksualnie zorjentowanego osobnika, a więc jako indywiduum zaspakajające swoją zmysłowość tak w stosunkach z mężczyznami jak i z kobietami. Günther był, zdaniem Hirschfelda, człowiekiem o zwyrodniałych instynktach. Świadczą o tem jego stosunki z homoseksualistami, które utrzymywał dla praktycznych korzyści. Przyczyną nienawiści między Güntherem a Stephanem był fakt obcowania Stephana również z bogatymi homoseksualistami i korzyści, które Stephan z tych stosunków ciągnął.

O Hildzie Scheller wyraża się Hirschfeld, jako o typie półdziewicy „demi vierge“. Można do niej zacytować refren znanego kupletu: „Doch darum weine nicht, Alles kannst du von mir haben, Nur das eine nicht, Das ist dem Manne reserviert, Der einst mich zum Altare führt“. Hilda znała tylko rozkosze zmysłowe, a była duszy prawie zupełnie pozbawiona.

Atmosfera rodziny Schellerów złamała zupełnie bardzo zdolnego i wrażliwego Pawła Kranza, który zakochał się w 16-letniej „Lulu“, by następnie popaść na samo dno rozpaczy. Usiłował się ratować cynizmem. Stąd rozumiemy jego stosunek do przyjaciółki Hildy, Ellinor Ratti. Potem przyszło otrzeźwienie, ale było już za późno. Klamka już zapadła, przeznaczenie wyciągnęło już swoją rękę po ofiarę...

Tyle Magnus Hirschfeld o głównych bohaterach tej bądźcobądź wstrząsającej tragedji dzieci. Na uboczu pozostawiamy na razie indolencję i apatję rodziców, których właściwie należało posadzić na ławie oskarżonych. Wrócimy jeszcze do tego tematu, a teraz chcielibyśmy zwrócić uwagę na fatalną rolę nacjonalistycznych organizacyj. Tak Kranz jak i Scheller byli z początku członkami „Wehrwolfbundu“, a później przeszli do napół republikańskiego organizacji „Der jungdeutsche Orden“. Jeśli proces ten ma jakąś stronę pozytywną, to jest nią bezsprzecznie zdemaskowanie tych organizacyj. Każdy dzieciak uważał siebie za zbawcę ojczyzny i w tym celu otrzymywał rewolwery, z których w danym wypadku tragiczny robiono użytek. Panuje w tych organizacjach podniecona temperatura, która jest żyzną glebą dla zbrodni. Tajemniczy rytuał tych organizacyj działa na fantazję młodych ludzi, pozbawiając ich zupełnie wszelkiego krytycyzmu. Rezultatem tego jest zupełne znieprawienie młodzieży.

Asal.

Na horyzoncie politycznym

Jak wyglądać będą faszystowskie wybory we Włoszech?

Niezależna prasa włoska przynosi charakterystyczne szczegóły o nowej ordynacji wyborczej opracowanej przez wielką radę faszystowską. Listę kandydatów układa owa wielka rada faszystowska, a wyborcy mają prawo albo ją przyjąć albo odrzucić. Prawo głosowania mają obywatele, którzy ukończyli 21 rok życia i mogą wykazać się przynależnością do jakiegoś prawnie uznanego syndykatu. Uczyniono wyjątek tylko dla ludzi posiadających żonę i dzieci, udzielając czynnego prawa wyborczego nawet 18-letnim żonatym, i dzieciatym młodzieńcom. Zasada tajności czy jawności głosowania nie jest na razie jeszcze ustalona.

Bierne prawo wyborcze nie jest związane ze żadnym wiekiem. Kandydaci muszą jednakowoż należeć albo do uznanych syndykatów, albo do uznanych korporacyj. Każdy taki syndykat lub korporacja proponuje dwóch kandydatów na każdy mandat poselski, a faszystowska rada ustala dopiero kto będzie posłem.

Wybory wedle tego nowego systemu mają się odbyć mniejwięcej w tymsamym czasie, kiedy odbędą się wybory w Niemczech, Francji i Anglji. Mają one być demonstracją dyscypliny, siły i porządku faszyzmu w przeciwstawieniu do "tragikomedji" wyborów w krajach demokratycznych.

Nie wiedzieć, co więcej podziwiać należy: czelność czy cynizm tego wspaniałego systemu wyborczego...

Agitacja przeciwko kandydaturze Coolidge'a

Coolidge kilkakrotnie wprawdzie oświadczył, że nie ma zamiaru ponownie kandydować na prezydenta Stanów Zjednoczonych, ale w Ameryce nie wierzą tym zapewnieniom. Senat przez cztery dni zastanawiał się też nad sprawą tzw. trzeciej kadencji (third term) prezydenta Stanów Zjednoczonych. (Coolidge był już dwa razy wybrany: na okres 1923—1925 oraz 1925—1929).

Inicjatywę do tej dyskusji w senacie dał sen... La Follette junior, który wniósł rezo-

lucję, by senat wypowiedział się przeciwko „third term“. La Follette motywował swą rezolucję tem, że prezydent Coolidge może zmienić swoje zamiary i w ostatniej chwili cofnąć swoją rezygnację. Faktem jest, że w Ameryce powszechnie przypuszczają, że prezydent Coolidge pozwoli na sobie „wymusić“ kandydaturę. Stąd wytłómaczyć można sobie nieufność senatu. Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję La Follette'a większością 56 głosów przeciwko 26. Nie ma ona jednak praktycznego znaczenia, ale ma charakter demonstracji, która napewno zaważy na szali wypadków.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Jak się nadużywa religji dla celow politycznych?

Z Łodzi donoszą, że silne wzburzenie panuje tam wobec stanowiska Agudy, albowiem z jej inicjatywy w gminie żydowskiej urzędowano przez dzień sobotni. Aguda osadziła tam urzędnika chrześcijańskiego po to, by odbierał listy wyborcze do zarządu gminy. Wybory do zarządu miały się odbyć w dniu wczorajszym. Wedle ustawy można przez pięć dni wnosić listy wyborcze. Ponieważ główny przeciwnik Agudy, p. Budziner bawi zagranicą, a ma przybyć dopiero we środę rano, Aguda obawiała się, że skoro gmina żydowska będzie przez sobotę zamknięta, władze nie zaliczą tego dnia i wybory odbędą się o dzień później, dopiero we środę, już przy udziale prezesa Budzinera, co zmniejsza szanse Agudy uzyskania większości w przyszłym zarządzie. Wskutek tego Aguda pozwoliła na to, by gmina żydowska była przez sobotę otwarta, co nie zdarzyło się od czasu istnienia gminy żydowskiej w Łodzi.

Dotąd wniesiono cztery listy wyborcze do zarządu gminy żydowskiej w Łodzi: Sjonistów, Agudy bezpartyjnych i Bundu łącznie z Poale Sjonem. Warto zaznaczyć, że po raz pierwszy łączy się Bund z Poalesjonem dla uzyskania przedstawiciela w Radzie gminy.

—o—

PRZED ROZWIĄZANIEM ZARZĄDU GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE? W kołach gminy żydowskiej w Warszawie rozeszły się onegdaj pogłoski, że ministerstwo oświaty zamierza rozwiązać warszawksi zarząd gminy. Przyczyną tego jest fakt, że kryzys w zarządzie gminy przedłuża się, na czem cierpi gospodarka gminy. Wiadomość ta wywołała silne wrażenie w kołach żyd.

TAJEMNICZY MORD NA LINJI LWÓW—KRAKÓW Przedwczoraj nocnym pociągiem osobowym jechała w przedziale II. klasy samotna młoda kobieta, która pod Przeworskiem zniknęła w sposób tajemniczy. Wkrótce też dano znać urzędowi ruchu w Przeworsku, że na torze kolejowym znaleziono martwe, zmasakrowane zwłoki kobiety. Prawdopodobnie wchodzi tutaj w grę rabunkowy napad bandytów, o czem świadczy nieład, pozostawiony w przedziale, futro pasażerki, porzucone na dachu i brak pieniędzy i klejnotów. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, utrudnione przez brak szczegółów i nazwiska ofiary.

ARESZTOWANIE SPÓLNIKÓW DYREKTORA KAŃSKIEGO. W ostatnich dniach na polecenie prokuratury aresztowani zostali b. dyrektor Banku Handlowego w Stanisławowie Romuald Jurkiewicz i kupiec Józef Finkler, oskarżeni o zbrodnię oszustwa. Aresztowania te wywołały zarówno w Stanisławowie, jak i we Lwowie, gdzie obaj byli znani — olbrzymie wrażenie. Aresztowania te pozostają w łączności w aferą Dra Jana Kańskiego, byłego dyrektora oddziału lwowskiego Państwowego Banku Rolnego. Aresztowani mają być jego wspólnikami.

RYCERZ NOWOCZESNY Niemałą sensację mieli mieszkańcy Jarocina (Wielkopolska) w ubiegłym tygodniu. Na szczycie jednego z domów na wysokości trzeciego piętra, znajduje się wielka kula w postaci globusu. Na kuli tej pojawił się jakiś człowiek w ubraniu sportowem i białych trzewikach, który stanął nagle na globusie na rękach, unosząc nogi w górę, poczem zręcznie ześlizgnął się na dach, aby za chwilę znów zrobić kilka efektownych „tricków“. Z niezwykłą szybkością rozeszła się pogłoska, że jakieś „widmo“ spaceruje po dachu. Wkrótce tłumy otoczyły kamienice. Tymczasem zamówiony widocznie fotograf skrupulatnie i spokojnie dokonywał zdjęć z karkołomnych popisów tajemniczego osobnika. Jak się okazało, ekwilibrystą był miejscowy czeladnik kominiarski, Kaźmierczyk, który sam bez niczyjej pomocy wkrótce znalazł się na chodniku ulicy. Kaźmierczyk umówił się z fotografem, że dokona kilku sztuk ryzykownych, któremi chciał podbić serce pewnej niewiasty.

Rozmaitości ze świata

Ludzkość w roku 4.000

Wspaniała utopja o triumfie człowieka nad śmiercią.

Pisarz niemiecki piszący pod pseudonimem „Adalbert Sankt Phar“ wydał niedawno książkę zatytułowaną „Weltgeschichtliche Prophezeiungen“. Jest to utopja na temat przyszłych losów ludzkości. Autor przepowiada, że w roku 4.000-ym uda się medycynie przezwyciężyć ostatecznie śmierć. Powstanie na całym świecie policja zdrowia, która co pewien czas prześwietlać będzie ciała wszystkich ludzi. Dzięki temu będzie można w zarodku stłumić wszelkie przyszłe choroby. Smierć z powodu choroby lub zaniku organu stanie się legendą. Serce będzie wiecznie czynne, albowiem powstanie tzw. pompa sercowa, zapomocą której będzie można ożywić funkcje serca. Nawet gdy krew już zastygnie w żyłach, będzie można zapomocą elektrycznej kąpieli przywrócić człowiekowi życie.

Pytanie tylko zachodzi, czy ludzie będą chcieli żyć wiecznie, albo bardzo długo. Autor liczy się z taką ewentualnością i dlatego dopuszcza śmierć tylko na wyraźne życzenie odnośnych osób. Jeśli ktoś zechce umrzeć, będzie musiał to swoje życzenie oświadczyć władzy.

„Swięty Phar“ nie szczędzi i innych obietnic człowiekowi. Zniknie przedewszystkiem egoistyczna miłość. Człowiek w przyszłym raju będzie na tyle rozumnym, by nie brać sobie do serca miłosnych tragedyj, życie bowiem poucza, że człowieka można zawsze we wszystkiem zastąpić. Jeśli ktoś ciebie nie kocha, nie martw się, człowieku, albowiem zawsze znajdzie się ktoś, kto cię pokocha!

Więzienie nieraz i poprawia...

W Niemczech coraz głośniejszą staje się agitacja za ułaskawieniem skazanego na 30 lat ciężkiego więzienia włamywacza i mordercy Emila Straussa. Człowiek ten utworzył wraz ze swoim bratem organizację, która dokonała całego szeregu bardzo odważnych włamań. Gdy mu się raz wreszcie noga powinęła, zastrzelił ścigającego go policjanta i umknął. Aresztował go wreszcie jeden z najlepszych ajentów policji berlińskiej Albert Dottman, a wtenczas został Strauss skazany na 30 lat więzienia. Między Dettmanem a Straussem wywiązała się potem przyjaźń. Strauss miał w więzieniu zupełnie się zmienić. Nauczył się w krótkim czasie francuskiego, angielskiego i łaciny, pogłębił swoją wiedzę, a nawet uczynił bardzo ważny wynalazek, ulepszył mianowicie pismo dla ślepych.

Dettman zainteresował tym zbrodniarzem, który we więzieniu stał się genjuszem, cały szereg ludzi, którzy oswiadczyli gotowość po ułaskawieniu Straussa dać mu możność pracy.

Aferzysta i jego 600 kobiet

Rzekomy syn arcyksięcia Rudolfa

Przed wiedeńskim sądem stanął onegdaj 42 liczący były artysta Anton Dobrohruszka. Aferzysta ten rozpoczął swoją karjerę, jako rzekomy syn arcyksięcia Rudolfa i baronowej Vetschery. Bajeczka ta przyniosła mu dużo dochodów, ale musiał odpokutować kilkuletniem więzieniem za tę niezwykłą ambicję. Potem Dobrohruszka wyspecjalizował się, jako zawodowy oszust w dziedzinie przyrzekania małżeństw. Nie można mu pod tym względem odmawiać talentu, bowiem udawał raz barona, innym razem rotmistrza huzarów, był też generalnym dyrektorem, alboteż zwykłym szoferem. Jego ofiary rekrutowały się z najrozmaitszych sfer. Znalazły się i kobiety z arystokracji, tancerki, gospodynie i zwykłe wyrobnice. Dobrohruszka tłóamczy się tem, że musi mieć rocznie przynajmniej 600 kobiet, koszta zaś takiego życia pokrywać musiały właśnie wszystkie te kobiety. Możnaby tego niebieskiego ptaka określić, jako nowoczesnego Casanovę.

Udało mu się nawet szczęśliwie ożenić się z pewną baronową, ale małżeństwo to było dlań tylko sposobnością do rozmaitych szantaży. Oto rzekomo przyłapał swoją żonę na zdradzie z pewnym czynnym byłym austrjackim ministrem, na którym Dobrohruszka wymusił wcale ładny pieniądz. Gdy się ministrowi wreszcie wyczerpała cierpliwość, powędrował Dobrohruszka znowu do kryminału, ale to go wcale nie wyleczyło. Po opuszczeniu więzienia, zawarł na ulicy znajomość z 50-letnią Luizą Nagy, która była gospodynią u hr Antoniego Karoly'ego. Wyłudził od niej jej oszczędności, a następnie zmuszał swoją kochankę, którą wciąż karmił przyrzeczeniami małżeństwa, do kradzieży na szkodę jej chlebodawcy. Raz hrabia Karoly przebaczył nieszczęśliwej kobiecie, ale ostatnio sprawa wyszła już na jaw, tak że Luiza Nagy znalazła się też na ławie oskarżonych.

KĄCIK DLA PAŃ

Nowa zdobycz feminizmu

Ruch feministyczny charakterystyczny dla dążeń naszego wieku notuje zwycięstwo. Wkrótce uchylony ma zostać dekret, którego powstanie sięga 1875 roku, a który „wzbrania osobom płci żeńskiej wstępu na giełdę wiedeńską“. Ostatnio wszakże znalazła się giełda ta w trudnej sytuacji wobec dwóch energicznych młodych panien, Wiedenek, właścicielek przedsiębiorstwa finansowego, które wystąpiły przeciw rzeczonemu artykułowi ustawy, dowodząc, że niezgodny on jest z duchem Konstytucji republikańskiej, przyznającej jednakie prawa i przywileje obu płciom. Pomimo opozycji zarządu giełdy, uważającego za świętokradztwo dopuszczenie kobiet do sanktuarjum poruczonego ich opiece, obie Wiedenki przeforsowały uchylenie zakazu coprawda, narazie tylko w stosunku do siebie i otrzymały pozwolenie przychodzenia na giełdę i brania osobiście udziału w tranzakcjach. Niewątpliwie ten indywidualny zrazu przywilej przeistoczy się rychło w prawo ogólne.

Kursy dla kobiet propagujących pokój

W Sztokholmie odbyły się kursy informacyjne międzynarodowego związku kobiet, propagujących pokój. Otwarcia kursów dokonał szwedzki premjer ministrów Ekman, poczem zabrał głos szwedzki minister spraw zagranicznych Löfgren. Nawiązał swe przemówienie do umowy lokarneńskiej i przypomniał przedłożony obecnie przez Szwecję Lidze Narodów projekt utworzenia ogólnego trybunału rozjemczego.

WIADOMOSCI ZYDOWSKIE

SKAZANIE ZA HANDEL RODAŁAMI. Sąd wojenny w Klauzenburgu (Rumunja) zakończył rozpatrzenie procesu studentów i kupca, którzy usiłowali sprzedać gminie żydowskiej w Klauzenburgu rodały Tory sprofanowane podczas ostatnich rozruchów. Jeden ze studentów, redaktor czasopisma „Generatzia nuowa“, został skazany na 4 miesiące więzienia, drugi student na 14 dni, jeden drukarz na 2 miesiące i kupiec na 15 dni aresztu.

ŻYDZI NOWOJORSCY WYDAJĄ ROCZNIE 8 MILJONÓW DOLARÓW NA CELE DOBROCZYNNE. Ze sprawozdania złożonego na dorocznem zebraniu żyd. federacji dobroczynnej w N. Jorku wynika że 91 instytucyj dobroczynnych zrzeszonych w tej federacji ma wydatki w wysokości 8 miljonów dolarów rocznie. Wśród tych instytucji znajdują się szpitale, domy sierót, ogródki dziecięce i inne zakłady dobroczynne. Wspomniana suma 8 miljonów dolarów stanowi jedynie część kwot pieniężnych wydawanych przez Żydów nowojorskich na cele dobroczynne, ponieważ nie wszystkie żydowskie towarzystwa dobroczynne w Nowym Jorku należą do wspomnianej federacji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

CZYTELNIK: Proszę się zapytać: Federation of Polish Jews of America, 67 W. 113 th. New York.

VAL- WEN: Informacji udzieli Żyd. Centrala Towarzystw Emigracyjnych w Polsce, Warszawa Muranowska 34 lub Robotnicze Biuro Emigracyjne, Warszawa, Przejazd 13. Konsulatu polskiego tam niema. Prezydent: Juan Vicente Gomez. Język hiszpański.

POBOŻNA CZYTELNICZKA 17: Adresu prywatnych osób nie znamy. Adres, o który Pani pyta, poda może Federation of Polish Jews of America, 67 W. 113 th., New York.

STROSKANA BRUNETKA: W Newarku do rab. Salomona Fostera A. B., 90 Treacy Av., w Paryżu do „Comite de Bienfaisance Isr., 60, rue Rodier (9e).

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 54	Luty **15** Sroda 24 Szwat 5688	Zachód słońca 16 m. 47

Szkolnictwo średnie i zawodowe w kuratorjum krakowskiem

W wywiadzie, jaki mieli sprawozdawcy dzienników krakowskich, p. kurator Dr. Kupczyński przedstawił następujący stan szkolnictwa średniego na rozszerzonym terenie okręgu szkolnego krakowskiego: Szkół średnich ogólno-kształcących jest 114 (47 państwowych, 67 prywatnych). Stosunek typów następujący; 21 staro- i nowoklasycznych, 71 humanistycznych, 11 matematyczno-przyrodniczych, 10 dwuwydziałowych i 1 liceum. Ponadto istnieje kilka kursów o programie, zbliżonym do programów gimnazjalnych. Poziom szkół w województwie krakowskim jest inny, niż w kieleckiem. W gimnazjach nie ma jeszcze dostatecznej liczby sił kwalifikowanych. W b. r. szkolnym ujawnił się brak nauczycieli języka niemieckiego, filologji klasycznej oraz matematyki i fizyki.

Szkolnictwo prywatne rozwija się głównie w tych miejscowościach, gdzie brak lub niewystarczająca jest liczba szkół państwowych. Wśród szkół prywatnych przeważają żeńskie (42 na ogólną liczbę 67), typ zaś humanistyczny 48. Stan budynków szkolnych jest naogół niezadawalający. Kredyty na ich odnowienie są nad wyraz skąpe, a na budowę nowych gmachów brak wogóle.

Wogóle państwowych zskół zawodowych w okręgu jest 22, w czem jest 5 technicznych-przemysłowych, 2 agrotechniczne, 7 zawodowych żeńskich przemysłowych, 6 męskich rzemieślniczo-przemysłowych, 2 handlowe. Szkół prywatnych jest 60: jedna techniczna, 10 rzemieślniczo-przemysłowych, 20 żeńskich zawodowych przemysłowych, 29 handlowych. Szkół zawodowych dokształcających dla terminatorów rzemieślniczych i handlowych 91. Kursów prywatnych zawodowych 52. W województwie kieleckiem jest znacznie silniej, niż w krakowskiem rozbudowane szkolnictwo prywatne żeńskie i szkolnictwo handlowe.

Natomiast znikomo mało jest tam szkół dokształcających terminatorskich, bo tylko 7 na 84 szkół takich w województwie krakowskiem.

Powstają obszerne zabudowania z nowoczesnem uwyposażeniem hal maszynowych i warsztatowych dla szkół rzemieślniczych w Skarżysku-Kamiennej, w Zawierciu, w Częstochowej, wkrótce i w Krakowie, z funduszów specjalnych na cele prywatnego szkolnictwa zawodowego pozostawionych do rozporządzenia Ministerstwa Oświaty.

O budowę nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej

Krakowskie towarzystwo kulturalno naukowe, a w szczególności Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej, Miłośników Książki i Miłośników historji i zabytków m. Krakowa zwróciły się do p. wicepremjera Bartla, w czasie jego pobytu w Krakowie z usilną prośbą o przyspieszenie budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej i o wstawienie w najbliższy budżet odpowiedniej kwoty.

Wielokrotnie i od długich lat podnoszone obawy dyrekcji Bibljoteki Jagiellońskiej i innych kompetentnych czynaików o stanie Collegium maius, potwierdzone zostały w ostatnich dniach faktem, wskazującym na groźny stan tego gmachu który w poszczególnych częściach, a przedewszystkiem w Stuba communis grozi zawaleniem, co stwierdziła komisja urzędowa i polecila usunięcie książek z wymienionej sali. Wobec konieczności przeniesienia znacznej części zasobu z zagrożonej sali do innych ubikacyj, już obecnie cały szereg działów nie może być dostępnym dla pracowników naukowych i młodzieży uniwersyteckiej, a nie jest wykluczone w niedalekiej przyszłości całkowite zamknięcie Bibljoteki.

— ŻYDOWSKI DOM AKADEMICKI. Na cele urządzenia wewnętrznego, zaofiarowali Żydowskiemu Domowi Akademickiemu pp. Dr. **Rafał Landau**, Prezes gminy żyd., Izydor **Landau, Łazarz Rock, Efroim Ratz, Inż. Filip Zilz** każdy z nich urządzenie jednego pokoju P. **Zygmunt Schrager** zaofiarował urządzenie dwóch pokoi, Fa Spółka Akcyjna M. Silberstelna w Łodzi 10 sztuk płótna. — Łaskawym ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie komitet budowy.

— PRZECIW KORPORACJOM AKADEMICKIM. Szereg organizacyj młodzieży akademickiej, a mianowicie Akademicki Związek Pacyfistów, Polska Akad. Młodzież Ludowa, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Koło art. literackie „Litart“, Akad. Drużyna Harcerska „Warta“, zwróciło się do władz akademickich z pismem, w którem zawarta jest próba o rozwiązanie organizacyj korporacyjnych na terenie Uniw. Jag. Wspomniane wyżej organizacje potępiają w piśmie swem stanowczo burdy i bójki uliczne, jakich widownią był Kraków przed kilku dniami, przyczem „wskazują na trwałe niebezpieczeństwo podobnych zajść, dopóki na terenie uniwersyteckim działać będą organizacje, wytwarzające kult kastowości i snobizmu, a rozbijające zwarte dotąd społeczeństwo akademickie na korporantów i niekorporantów, ludzi o rzekomo różnych obowiązkach honoru, a temsamem i niższych jego prawach“.

— PLUGAWA NAPAŚĆ NA GIMNAZJUM HEBRAJSKIE W KRAKOWIE. Odnośnie do artykułu pod tym tytułem, zamieszczonego w numerze wczorajszym naszego pisma, dowiadujemy się, że w dalszym ciągu niedzielnego posiedzenia rady wyznaniowej prezydent Dr. Landau zabrał głos, stając w obronie zaatakowanej przez p. Lilienthala szkoły hebrajskiej, co niniejszem lojalnie konstatujemy.

— ECHA ZUCHWAŁEJ KRADZIEŻY KOLCZYKÓW. Policja otrzymała w sprawie podanej przez nas wczoraj wiadomości o zuchwałym rabunku kosztownych kolczyków następujące doniesienie od poszkodowanej, zamieszkałej przy ul. Orzeszkowej l. 5:

Gdy dnia 13 bm. o godz. 13-tej przechodziła ul. Dietlowską, zaczepiło ją 3 osobników, z których jeden przedstawił się za złotnika, drugi za jubilera, trzeci zaś ofiarował jej na sprzedaż kolczyki brylantowe, które musiał rzekomo sprzedać z powodu śmierci żony. Osobnicy ci zaproponowali donoszącej, aby się z nimi udała na ul. Kordeckiego l. 4 gdzie mają zakład jubilerski. Gdy przyszli do bramy realności przy ul. Kordeckiego, osobnicy poprosili donoszącą o pokazanie im swych kolczyków z jednym brylantem w środku, otoczonym szmaragdami, a po wyjęciu przez nią swych kolczyków z uszu i wręczeniu ich owym osobnikom, oferujący na sprzedaż kolczyki mężczyzna wręczył jej kolczyki bezwartościowe, poczem wszyscy zbiegli. Donosząca poniosła szkodę w kwocie 4.000 zł. Twierdzi ona, że wszyscy oszuści byli Żydami. Skądinąd dowiadujemy się, że podany wczoraj szczegół o uśpieniu poszkodowanej przez opryszków jest zgodny z faktycznym stanem rzeczy. Z niewiadomych przyczyn policja szczegółu tego nie podaje. Również informują nas, że napastnicy sami wyjęli kolczyki swej ofierze.

— WŁAMANIE. Stanisława Sobolowa zam przy ul. Kopernika l. 6 zgłosiła, że dnia 13 bm. między godz. 19 a 20 włamano się do jej mieszkania przez urwanie kłódki od drzwi i skradziono na. szkodę jej sublokatorki Magdaleny Zielińskiej 1 poduszkę.

— AUTOBUS NAJECHAŁ NA SŁUP TELEGRAFICZNY. Dnia 13 bm. autobus Spółki Tramwajowej najechał w ul. aleja Królewska na słup telegraficzny, skutkiem czego słup został złamany, zaś autobus silnie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

— CZYJA WŁASNOŚĆ? Na IV. komisarjacie policji znajdują się przedmioty odebrane od pasera, a mianowicie: 1 koc, 2 jaśki, 1 kołdra stara, oraz 1 leżak. Rzeczy te niewiadomego na razie właściciela są do rozpoznania na IV. komisarjacie przy ul. Grodzkiej.

Z SALI SĄDOWEJ

EPILOG ARESZTOWAŃ W SĄDNY DZIEŃ NA PANIEŃSKICH SKAŁACH

Wczoraj rozpoczęła się przed sądzią orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa, stanowiąca epilog masowych aresztowań młodocianych robotników żydowskich w Sądny Dzień ub r. na Panieńskich Skałach. Oskarżeni, w liczbie 68, przeważnie w wieku od 17 do 24 lat, są to pomocnicy krawieccy, szewscy, cholewkarze, pomocnicy handlowi, krawczynie i td. Znaczna ich część uważa się za bezwyznaniowych Z pośród oskarżonych znajduje się 30 pod zarzutem udziału w tajnem stowarzyszeniu, mianowicie Związku młodzieży komunistycznej, dwie oskarżone odpowiadają za należenie do tajnego stowarzyszenia „Czerwona pomoc w Polsce“, 22 z powyższych oskarżonych, oraz 36 dalszych oskarżonych odpowiada za urządzenie w dniu 6 października ub. r. na Panieńskich Skałach zgromadzenia pod gołem niebem bez zezwolenia władzy. Wreszcie dwaj z pośród powyższych oskarżonych odpowiadają za bezprawne posiadanie rewolweru.

Całą rozprawę wczorajszą zajęło odbieranie generaljów od oskarżonych. Dziś rozpocznie się przesłuchanie. Rozprawa, do której wezwano 6 świadków, potrwa kilka dni. Przewodniczy sso. Warchałowski, oskarża prok. Dr Hubl, broni wszystkich oskarżonych adw. Dr Arnold.

NIEZWYKŁE OSZUSTWO „BRUTTAMI NAFTOWEMI“

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczy się rozprawa przeciw Maurycemu Zuckerbergowi, Arnoldowi Klarerowi i Maksowi Turteltaubowi wszystkim trzem pochodzącym z drohobyckiego zagłębia naftowego o „misterne“ — jak pisze prokuratura w akcie oskarżenia — oszustwo bruttami naftowemi. Oskarżeni sprzedali w lutym 1924 jednemu z adwokatów krakowskich kilka udziałów naftowych, ato Monte Carlo, Oil Spring i Konrad Brugger wartości blisko 800 dol., podając, że brutta te są własnością Maksa Turteltauba. Przy sprzedaży jeden z oskarżonych legitymował się wyciągiem tabularnym stwierdzającym, że Maks Turteltaub jest wpisany w księgach naftowych w Samborze jako właściciel wspomnianych udziałów. Po upływie pewnego czasu okazało się, że sprzedane udziały są istotnie własnością Maksa Turteltauba, jednak nie oskarżonego lecz lwowskiego kupca Maksa Turteltauba, który w grudniu 1923 zmarł tragiczną śmiercią. Tę okoliczność mieli wedle aktu oskarżenia wykorzystać oskarżeni celem oszukańczej zmowy dla pozbycia udziałów.

Oskarżeni, ludzie ongiś zamożni kupcy, wśród nich osk. Zuckerberg były właściciel rafinerji nafty, wypierają się w zupełności winy, twierdząc, że idzie o przypadkowy zbieg okoliczności. Osk. Turteltaub podaje, że jeszcze w 1921 i 1022 nabył za pomocą terminatek wspomniane brutta od Klarera i działał w zaufaniu do niego tem więcej, że wtedy Klarer należał do jednostek finansowo silnych,Klarer powołuje się na to, że terminatki powyższe nabył od osk. Zuckerberga. Osk. Zuckerberg przeczy jakoby terminatki wystawił i Klarerowi sprzedał.

Przesłuchani na wczorajszej rozprawie w charakterze znawców prof. Król i p. Łuskina rozpoznali pismo na terminatkach jak pochodzące z ręki osk. Zuckerberga. Dziś odbędzie się dalszy ciąg postępowania dowodowego.

Rozprawie przewodniczy sso. Dr Lizak, wotują sso. Pilarski i sso. Sośnicki, oskarża prok. Dr Stąpor. Klarera broni adw. Dr Schwarzbart, Turteltauba adw. Dr Bross, Zuckerberg staje bez obrońcy.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Adolfowi Pinkusfeldowi za troskliwą opiekę i skuteczne wyleczenie naszego syna i brata z ciężkiego zapalenia płuc tą drogą serdecznie dziękujemy.

247 g **Lembergerowie.**

Jak przyjęto zagranicą waloryzację ceł w Polsce?

Krytyczne uwagi „Berl. Tageblatt“

Berlin. 14. 2. PAT. Radio. Prasa tutejsza poda je obszerne informacje o mowie wicepremjera Bartla, podnosząc szczególnie zapowiedź waloryzacji ceł. „Berliner Tageblatt“ dodaje do tej wiadomości komentarz oświadczający, że niespodziewana decyzja rządu polskiego w sprawie waloryzacji ceł do pełnej wartości złota a więc niemal do podwójnej wysokości obecnych stawek oznacza nadzwyczajne utrudnienie rokowań handlowych z Niemcami.

„Ogień huraganowy“ prasy czeskiej

Praga. 14. 2. PAT. Za wczorajszem „Prager Tageblatt“ występuje dziś „Tribuna“ organ wielkiego przemysłu oraz „Vecer“, wieczorne wydanie organu premjera Svehli „Venkova“. z ogniem huraganowym na rząd marszałka Piłsudskiego z powodu zapowiedzi waloryzacji ceł.

Rozwiązanie Reichstagu -- w marcu, nowe wybory w maju?

Berlin. 14. 2. PAT. r. Prasa berlińska omawia i rozpisania nowych wyborów. **Wypowiada się za prawdopodobnem rozwiązaniem Reichstagu w marcu, przyczem nowe wybory odbyły się w połowie maja.**

* * *

Berlin. 14. 2. PAT. r. Jak stwierdza prasa berlińska decyzja stronnictwa centrowego pomimo braku formalnej uchwały zapadła już wczoraj Centrum zdecydowało się na pozostanie w gabinecie przez parę tygodni jeszcze pod warunkiem, że rząd obecny załatwi tylko najważniejsze i najpilniejsze ustawowe sprawy, jak budżet przypuszczalny termin rozwiązania Reichstagu

Strajk węglowy w Czechach trwa

Chomutov. 14. 2. PAT. O sytuacji strajkowej w kopalni chomutowskiego okręgu donosi się, że z całkowitej ilości 4065 ostatnio zatrudnionych robotników nie stanęło wczoraj do pracy 3260. Między robotnikami tego okręgu w przeciwieństwie do robotników innych okręgów, nie ma zbyt wielkiej ochoty do strajku. Świadczy m. in. o tem to, że w 3-ech kopalniach okręgu tego nie strajkują.

Brüx. 14. 2. PAT. W poniedziałek 13 bm. odbyły się tutaj narady komunistycznych przywódców i mężów zaufania z północno-zachodniego okręgu węglowego z mężami zaufania okręgu Kladno, Ostrava i Falknov. Przedmiot narad zachowywany jest w tajemnicy, ale mówi się, że pertraktowano o kwestjach aktywnej solidarności.

Skutki strajku

Teplitze. 14. 2. PAT. Fabryka szkła „Inwald“ w Bystrzycy koło Cieplic zmuszona była skutkiem braku węgla, powstałego na skutek strajku węglowego, poczynając od dziś 200 robotników. Sytuacja w tej fabryce jest tak krytyczna że o ile strajk węglowy potrwa dłuższy czas, załoga będzie musiała być jeszcze więcej zredukowana, ewentualnie pracą wogóle wstrzymana.

Lokaut w niem. przemyśle metalurgicznym

Lokaut ma objąć 800.000 robotników.

Berlin. 14. 2. (PAT) Ogólno-niemiecki związek przemysłu metalurgicznego uchwalił dziś ogłosić z dniem 22 lutego powszechny lokaut **w przedsiębiorstwach metalurgicznych na obszarze całych Niemiec.** W komunikacie przemysłowcy oświadczają, że lokaut ten jest wyrazem solidarnego poparcia stanowiska przemysłowców metalurgicznych środkowych Niemiec w obecnym konflikcie cennikowym, oraz że walka prowadzona przez fabrykantów metalurgicznych środkowych Niemiec przeciw żądaniom robtników posiada charakter zasadniczy i zadecyduje o przyszłości całego niemieckiego przemysłu metalurgicznego.

W razie przeprowadzenia uchwały, lokaut ogarnąłby wszystkie zakłady przemysłowe, zarówno metalurgiczne, jak i żelazne w Niemczech. **800.000 robotników utraciłoby pracę, z czego na Berlin przypada 250.000 robotników.**

Z berlińskiego procesu dzieci.



Hilda Scheller zeznaje

Wieści z St Moritz

Bieg 50 km.

St. Moritz. 14. 2. PAT. Radio. Dziś odbył się tutaj niezwykle emocjonujący bieg narciarski na przestrzeni 50 km. Na 38 km prowadził Szwed Erik Heblum, na 5-tem zaś miejscu był zawodnik polski Krzeptowski. Ostatecznie zwyciężył bieg Heblum w czasie 4 godz., 53 min., 35 sek.

Wynik biegu łyżwiarskiego na 5 km.

St. Moritz. 14. 2. PAT. W rozegranym w dniu wczorajszym biegu łyżwiarskim na dystans 5 km. pierwszy przybył do mety Pallagrud (Norwegja), w czasie 8 min. 50 sek. — drugą nagrodę zdobył Finlandczyk Skutnab przybywając do mety w 8 min. 59 sek.

Włoskie odznaczenie dla Smetony

Kowno. 14. 2. PAT. Z okazji 10-lecia niepodległości republiki litewskiej, król włoski nadał prezydentowi Smetonie wielką wstęgę orderu św. Maurycego i Łazarza. Do Włoch wyjechał oficer litewski z 10-cioma orderami Gedymina, które przeznaczone są dla politycznych i społecznych działaczy włoskich.

Kemal Pasza poważnie chory

Konstantynopol. 14. 2. (D) Donoszą tu z Angory, iż prezydent republiki tureckiej Mustafa Kemal-Pasza zasłabł poważnie. Osłabienie organizmu nastąpiło tak nagle, iż Mustafa Kemal zemdlał w czasie jednego ze swoich spacerów wzdłuż ulic miasta. Stan zdrowia Kemala, według oświadczeń lekarzy jest obecnie w wysokim stopniu niezadawalający.

Lindbergh laureatem nagrody Linsona

Nowy Jork. 14. 2. (PAT-Radjo) W związku z zakończeniem przez pułk. Lindbergha serji lotów propagandowych gazety nowojorskie dowiadują się, że rada fundacji nagrody pokojowej Linsona rozpatruje projekt nadania Lindberghowi nagrody Linsona za jego wybitne zasługi na polu zbliżenia narodów.

St. Luis. 14. 2. PAT. Pułkownik Lindbergh wylądował tu dzisiaj, przybywając z Havanny.

Lot Rzym — Nowy Jork

Rzym. 14. 2. PAT. „Znany lotnik włoski kpt. Ferrarin, który przed kilku laty odbył lot Rzym—Tokio, zamierza w najbliższym czasie odbyć bez lądowania lot Rzym-Nowy oJrk.

Katastrofa lotnicza

Tallin. 14. 2. PAT. Wczoraj o godz. 3 popoł. w pobliżu miejscowości Jõhwi spadł z wysokości 100 metrów estoński samolot wojskowy. Aparat uległ całkowitemu zniszczeniu. Lotnik zmarł skutkiem odniesionych ran.

Zagadkowy mord w Paryżu

Paryż. 14. 2. (PAT) Dokonano tu mordu na osobie Jezuity, Hiszpana Peredes, pełniącego obowiązki sekretarza zagranicznych misyj lazaretańskich. Znaleziono go z roztrzaskaną czaszką, siedzącego na fotelu przed swojem biurkiem. O. Peredes prowadził spokojny tryb życia, a udzielając lekcji, przyjmował pewnego osobnika, na którym ciąży podejrzenie popełnienia morderstwa.

Katastrofalna powódź na Krymie

Moskwa. 14. 2. PAT. r. Skutkiem wylewu rzeki miasto Djankol w pobliżu Symferopola stoi pod wodą. Tor kolejowy jest zalany. Szereg okolicznych wiosek zajduje się również pod wodą. Zniszczeniu uległo kilka domów i znaczna ilość bydła. Kilka osób utonęło.

Żałoba w Mongolji

Moskwa. 14. 2. PAT. r. Zmarł prezydent mongolskiego rządu ludowego, Tsenrenderji. W całej Mongolji ogłoszono trzydniową żałobę.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 14. 2. 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 151.5, 152, Ziemski kredytowy 0.05, Tohan 13.75, Farma 7.25, Zieleniewski 162.40, Trzebinia 0.50, Górka 88, 90, Siersza 13.65, 13.70, Azot 6.50, Elektrownia 55.5, 55.75, Chybie 5.75.

Zebranie giełdowe cechowało tendencję niejednolitą. Bank Polski i Chybie mocniej, a w szczególności zwyżkowała Górka przy większych obrotach i silnej chęci kupna aż do końca zebrania. Słabiej nieco notowano Żelazo, Sierszę górniczą i Elektrownię, ostatni papier w transakcjach pozycjami większymi. Reszta papierów bez szczególniejszych różnic kursowych na ogół utrzymane. Ruch na ogół panował żywy a obroty znaczniejsze.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana przy małym ruchu. Płacono Jaworzno 21.20, Cegielski 45.50, Lokomotywy 90, Len 0.18, Ćmielów 0.26, Huta szkład 1.80—1.90, Pożyczka konwersyjna 67.25, Dolarówka 69.50.

Rynek dewizowy nie wykazał szczególniejszych zmian. Zainteresowanie niewielkie przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90.30. Lwów got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 2 PAT. Bank handl. 123, Polski 153.50, Zarobkowy 92, 93, Spiess 160, Elektrownia Dąbrowa 72.50, Siła i światło 116.50, 114, bez kuponu, Częstocice 65, Wysoka 156, Cukier 92.50, 85.50, 84.75, Firley 60, 61, Węgiel 101, 103, 102, Nobel 43, 42.50, Cegielski 46, Lilpop 42, 42.75, Modrzejow 45, 46, Norblin 209, Ostrowiec 83, Starachowice 65, 64.50, Zawiercie 31, 30.50, Borkowscy 19, Haberbusch 169, Spirytus 38, 39, Dolarówka 67.75, 66.75, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102.25, 5 proc. kolejowa konwers. 61, 6 proc. dolarowa 84, Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolar 8.88.5, 8.90.5, 8.86.5, Holandja 358.90, 359.80, 358, Londyn 43.45.5, 43.56, 43.35, Nowy Jork 8.94, 8.92, 8.88, Paryż 33.02 i trzy czwarte 35.11.5, 34.94, Szwajcarja 171.45, 171.88. 171.02, Sztkholm 239.35, 239.95, 238.75 Wiedeń 125.50, 125.81 125.19, Berlin 21.58.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 14. 2 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.25, Berlin 169.06, Bruksela 92.70, Budapeszt 123.92.5, Bukareszt 4.36, Londyn 34.55.5, Nowy Jork 708.75, Paryż 27.85.5, Praga 20.99 i siedem ósmych, Warszawa 79.50—79.78, Zurych 136.34, Amerykańskie 705.75, Niemieckie 168.80, Francuskie 28.02, Włoskie 37.54, Czeskie 20.96, Szwajcarskie 136.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.62, Renta lutowa 0.699, Renta austr. kor. 0.475, Dunaj Sava Adria 87, Tureckie 46 i trzy czwarte, Bankverein 29.90, Bodenkredit 126.5, Kredinanstalt 64.60, Anglobank 32, Hipoteczny 72.5, Kompas 1, Merkury 27.6, Żiwnostenska 111 i jedna czwarta, Czerniowce 60, Austrjackie koleje 27.5, Południowa 14, Goleszów 126, Alpiny 41.3, Krupp 11.85, Prager Eisen 340, Rima 136.10, Skoda 256.5, Siersza 10 i trzy czwarte, Sielsia 0.21, Zieleniewski 16.5, Fanto 6.7, Karpaty 29, Galicja 73.5, Nafta 36.10.

Giełda zurychska

Zurych, 14. 2 PAT. Paryż 20.43 i pół, Nowy Jork 5.19.95, Belgja 72.40, Włochy 27.54, Hiszpanja 88.42.5, Holandja 209.27 i pół, Berlin 123.97 i pół, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.35, Oslo 138.50, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.75 i jedna czwarta, Praga 15.41, Warszawa 58.32 i pół, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.10.

Rozporządzenie o pożyczce premjowej

Warszawa. 14. 2. (PAT-Radjo) W dzisiejszym numerze „Monitora Polskiego" ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie emisji 4-procentowej wewnętrznej pożyczki premjowej w wysokości 50 miljonów zł. Pożyczka zużyta będzie na inwestycje (o szczegółach pożyczki tej donieśliśmy już w swoim czasie. — Red.).

11 list kandydatów staje w Krakowie do walki wyborczej

Komisja wyborcza na okręg Nr. 41 — Kraków miasto zatwierdziła już ostatecznie listy, kandydatów zgłoszone w tym okręgu i przeprowadziła ich numerację. Unieważniona została prócz listy Bezpartyjnego komitetu żydowskiego (charajdim) również niezależna lista robotnicza z kandydaturą p. Wanielisty, a to z powodu braku wystarczającej ilości autentycznych podpisów.

Wobec tego staje w Krakowie do walki wyborczej 11 list, a mianowicie: Nr. 1 — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Nr. 2 — PPS, Nr. 4 — Bund, Nr. 5 — Poalej Sjon lewica, Nr. 13 komuniści, Nr. 17 — Zjednoczenie narodowo-żydowskie, Nr. 24 — endecja, Nr. 25 — chadecja, Nr. 33 — Aguda, Nr. 36 — PPS-lewica i Nr. 37 — Poalej Sjon prawica. Co do listy PPS lewicy uchwaliła komisja odnieść się do pełnomocnika tej listy, by podał inną nazwę listy, a to z powodu możności wprowadzenia w błąd wyborców wskutek podobieństwa nazwy z listą Nr. 2.

Także w okręgu Kraków-powiat 11 ważnych list

Unieważniona lista „Agudy"

Na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej Nr. 42 (Kraków powiat) unieważniono 8 następujących list wyborczych: lista Nr 5 — Poale Sjon lewica, Nr. 11 — monarchiści, Nr. 13 — komuniści, Nr. 33 — Aguda, Nr. 36 — PPS lewica, Nr. 38 — Poale Sjon prawica, Nr. 39 „Jedność chłopska" i nr. 40 „Zgoda ludu". Unieważnienie wszystkich powyższych list nastąpiło z powodu braku potrzebnej ilości podpisów wyborców z tego okręgu na zgłoszeniach list kandydackich. W dniu dzisiejszym pełnomocnicy tych list otrzymają zawiadomienie o uchwale komisji wyborczej.

Wobec unieważnienia 8 list walka o mandaty rozstrzygać się będzie w okręgu Kraków-powiat między 11 listami. Ze zgłoszonych list żydowskich nie zostały unieważnione tylko 2: Zjednoczenia narodowo-żydowskiego Nr. 17 i Bundu.

Nasz numer — 17

Inauguracja Stowarzyszenia przyjaciół Ligi Nar. w Gdańsku

Bar. Rheinbaben o Lidze o „duchu wersalskim."

Gdańsk, 14 2. (PAT. — Radio) Wczoraj odbyło się pierwsze publiczne wystąpienie nowozałożonego w Gdańsku stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów przy udziale członków senatu z prezydentem Sahmem na czele, wysokim komisarzem Ligi Narodów van Hammelem, komisarzem generalnym Rzplitej ministrem Strassburgerem, przedstawicielami niemieckiego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów z Rzeszy itd. Zebranie otworzył dłuższem przemówieniem przewodniczący stowarzyszenia b. senator Neumann witając delegatów stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów z rozmaitych państw a m. in. delegatów polskiego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów Namotkiewicza i b. posła do sejmu polskiego Łypacewica. Następnie przemówił poseł ludowy do parlamentu niemieckiego baron von Rheinbaben. W przemówieniu swem mówca podkreślił m. in., że przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów doprowadziło do tego, że powoli utrwal się w Genewie idea prawa. Trudno jednak będzie utrwalić w Niemczech oraz na obszarach niemieckich leżących poza Rzeszą zaufanie do Ligi Narodów o ile duch wersalski będzie brał tam górę nad duchem lojalnej współpracy. Wkońcu mówca zanaczył, że w Europie pokój nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Z kolei zabrał głos delegat polski prof. Namotkiewicz składając gdańskiemu stowarzyszeniu życzenia, poczem przemówił b. poseł Łypacewicz.

KOMUNIKATY:

— **Z ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Dziś we środę o godz. 8 wiecz. posiedzenie komisji palestyńskiej (Rynek gł. 29).

— **„PRZEDSWIT-HASZACHAR".** Dziś godz. 3-cia Kurs języka hebrajskiego kol. Lustgartena; godz. 7.30: Kurs gimnastyki dla członkiń Związku w sali gimnastycznej Gimn. Hebrajskiego. Godz. 8.30: Seminarjum hist. sjonizmu. prow. przez kol. L. Hechta. Godz. 8.30: Seminarjum historji kultury i sztuki, prowadzone przez kol. S. Lusta.

— **Z TOZU.** (Tow. Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej) w Krakowie. Biuro TOZU czynne jest w Szpitalu żydowskim, Skawińska l. 8, codziennie między 2—3 popołudniu. Wszelkich informacyj oraz spraw, związanych z działalnością TOZU, udzielane będą tylko we wspomnianych godzinach.

— **CO KAŻDY PRACOWNIK UMYSŁOWY O NOWEJ USTAWIE UBEZPIECZENIOWEJ WIEDZIEĆ MUSI?** Pod tym tytułem wygłosi odczyt we czwartek 16 bm. p. Jan Masłowski z ramienia Zw. Zawod. Prac. Umysł. (Sławkowska 6, 1. p.), o godz. 7.30 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

— **WALNE ZGROMADZENIE Ż. K. S. „HAKOAH"** w Krakowie odbędzie się dnia 18. bm. o godz. 5. pop. w sali kahału przy ul. Krakowskiej. W razie braku kompletu odbędzie się następne W. Zgromadzenie w pół godziny później bez względu na ilość obecnych. Członkowie zalegający z wkładkami nie mają prawa wstępu na Walne Zgromadzenie.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA ZNANEJ ARTYSTKI FILMOWEJ BEBE DANIELS. Z Los Angeles donoszą, że Bebe Daniels padła ofiarą katastrofy automobilowej.

WESOŁY KĄCIK

POMIĘDZY „BEZPARTYJNIKAMI"

— Tylko jeden warunek, panie. Niech pan nikomu nie mówi, że umieściliśmy pana na okręgowej liście.

— Zgoda. Tylko żonie powiem, bo założyła się ze mną, że nie znajdzie się tak głupia partja, któraby mnie umieściła na liście. („Robotnik")

ZĘBY

— Które zęby, Józiu, dostaje człowiek na końcu.

— Fałszywe!

ZAGADKOWE ZDARZENIE

Dwaj poważni panowie zaprzyjaźnili się podczas nocnej pijatyki. Wreszcie jeden wzdycha:

— No, niestety, trzeba wracać do domu. A co też na to pańska stara, gdy pan tak późno przychodzi?

— Nic. Ja jestem kawalerem.

— Co słyszę?! A pocóż pan w takim razie siedzi tak długo w knajpie?

POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Polskiego Związku Turystycznego). Stan obecny: chmurno z przejaśnieniami, lekki mróz, śnieg pada z przerwami, warstwa śniegu w Zakopanem 30 cm, warstwa śniegu w Morskiem Oku 45 cm. Prognoza na dzień 15 bm. pochmurno, drobny śnieg, lekki mróz, wiatry słabe lub cisza.

17 Każdy Żyd głosuje na 17

DROBNE OGŁOSZENIA

BUCHALTER-korespondent polsko-niem. poszukiwany. Wymagana znajomość księgowości amerykańskiej, stenografja i biegłe pismo na maszynie. — Oferty piśmienne do firmy Schachne Landau, Stradom 15. 243 g

POSZUKIWANY nauczyciel (ka) języka i korespondencji handlowej niemieckiej. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyj i warunków do Adm. „N. Dziennika“ pod „Niemieckie“. 245 g

POSZUKUJE SIE stenotypistki ze znajomością stenografji niemieckiej. Oferty z podaniem poprzedniego posad oraz warunków pod „Wolna sobota“ do Adm. „N. Dziennika“. 408 x

ZDOLNEJ ekspedjentki z branży modnej poszukuje: Maks Bohrer, Florjańska 27. 406 er

INTELIGENTNEGO, dobrze poinformowanego akademika dla wspólnego przerobienia materjału egzaminowanego poszukuje natychmiast prawnik. — Zgłoszenia: „Ruch“, Szczepańska, pod „1000“. 409x

PRAKTYKANT handlowy z półtoraroczną praktyką w dziale towarów jedwabnych i tekstylnych, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Praktykant“. 241 g

PRAWDZIWA OKAZJA! Każdy naszą łatwą metodą wyuczy się w domu dobrze języka: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, hiszpańskiego, łacińskiego, Esperanto - międzynarodowego. Nadeślijcie pocztą 3'50 zł., żądając odpowiedniego języka: „ALBION“, Korespondencyjna Szkoła Języków, Kraków, ul. Grodzka 39, III. piętro. 279

W PONIEDZIAŁEK dnia 13 b. m. zgubiono w Teatrze Żydowskim portfel z pieniądzmi, 2 weksle na 70 dolarów (po 35 dolarów), żyrowane przez Składnicę Apteczną „Zoria“, Sebastjana 9, oraz inne dokumenty, przed nabyciem których niniejszem ostrzegam. Uczciwy znalazca zechce pieniądze sobie zatrzymać, a dokumenty zwrócić na adres: Henryk Stiel, drogueria w Podgórzu, Rynek 14. 407 x

ZGUBIONO broszkę, czarny kamień z brylantem. Łaskawy znalazca zechce za sowitem wynagrodzeniem zwrócić do Baumingera, Kraków, Krakowska 37. 244 g

BARCZAK Józef, Zaczernin, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Rzeszów, oraz zaświadczenie mobilizacyjne, wydane przez 10 P. P. Łowicz. 404 x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana